Nr. 92. Niedziela, 23 Kwietnia 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego w Stanisławowie, Fryderykowi Bertoniemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, tytuł i charakter radcy sądu wyższego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej dotychczasowego szefa miejskiego hygienicznego laboratoryum w Warszawie, Odona Bujwida, nadzwyczajnym profesorem hygieny w Uniwersytecie krakowskim.

Pan Minister rolnictwa powołał c. k. komisarza powiatowego Wacława Zaleskiego, do służby przy c. k. Ministerstwie rolnictwa.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi: praktykanta konceptowego c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, Karola Józefa Neuhoffa i praktykantów sądowych: Józefa Pawłowicza, Włodzimierza Kozakiewicza, Stanisława Albinowskiego, Stanisława Romana Bodakowskiego, Zenobiusza Kopystiańskiego, Sylwestra Jana dw. im. Müllera, Józefa Bühna, Antoniego Świątkiewicza, Stefana Łopuszyńskiego, Mieczysława Majewskiego i Stefana Włodzimierza Drohomireckiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 kwietnia.

W tej samej chwili, w której Anglia przebywa tak ciężkie przesilenie w dziedzinie swojej polityki wewnętrznej, jakiem jest owa zawzięta walka pomiędzy unionistami angielskimi a pomiędzy stronnictwem liberalnem o samorząd Irlandyi, walka sama w sobie wielce doniosła i wielce ciekawa: w tej samej chwili także i zewnętrzna polityka Wielkiej Brytanii na rozliczne natrafia trudności. Dość przypomnieć stosunki w Egipcie, dość przywołać na pamięć kłopoty Anglii we wschodnich posiadłościach afrykańskich lub w Kanadzie; a to wszystko maleje wobec tego niebezpieczeństwa, które zawisa już oddawna nad interesami angielskimi w Azyi środkowej, a które wraz ze zbliżaniem się łagodniejszych pór roku, odżywa na nowo i więcej się zaostrza. Nie mało bowiem wskazówek zdaje się mówić, iż stary spór pomiędzy Anglią a Rossyą o prawa do niektórych posiadłości we wnętrzu Azyi, znowu coraz bardziej palący przybiera charakter, że nieznany dzień rozstrzygnięcia konfliktu pomiędzy dwoma temi potęgami o zakres wpływów i o panowanie w Azyi centralnej, zbliża się ku nieuchronnemu rozwiązaniu.

Indye wschodnie były zawsze, są i — pozostaną, dopóki Anglia nie da ich sobie wydrzeć, perłą wśród wielkobrytańskich kolonij: ztamtąd czerpie Anglia niezmierne bogactwa, tam wysyła wyroby swego przemysłu, tam ożywia swój handel. Każde więc zaniepokojenie Indyj, każde wstrząśnienie w życiu prawie 300 milionów poddanych korony indyjskiej, wywiera łatwo zrozumiały a ujemny wpływ na ogólne położenie światowej potęgi Wielkiej Brytanii. W tem właśnie znajduje swe źródło owo dążenie angielskich władz indyjskich do coraz szerszego zaokrąglenia brytyjskiej sfery wpływów na północy Indyj, do energicznego podbijania wojowniczych plemion, osiadłych na północno-zachodnich granicach angielskich posiadłości azyatyckich; tu jednakowoż spotyka się Anglia z wyżynami Pamiru i Afganistanem, a przez nie, z gniotącą wszystko w skutek swych olbrzymich rozmiarów, potęgą rossyjską. A Rossya z całą systematycznością dąży do spełnienia swoich planów: chce ona wyprzeć Chiny z wyżyn środkowo-azyatyckich, chce zająć także mniej lub więcej niezawisłe terytorya centralnej Azyi, i następnie, gdy zbliży się w ten sposób do posiadłości angielskich, przez dalszą nie mniej systematyczną, choć może na wieki jeszcze rozłożoną pracę, dążyć zwolna a wytrwale do zajęcia perły posiadłości angielskich, Indyj wschodnich. Plany to niezawodnie dalekie jeszcze do spełnienia. Rossya jednak dała już dowody, iż umie być wytrwałą i konsekwentną. I w tem leży niebezpieczeństwo dla Anglii.

Już między r. 1860 a 1870 usiłowała Rossya wyprzeć Chiny z ich posiadłości na wyżynach Pamiru, wówczas jednak Anglia unicestwiła jej zamiary i jedynie dzięki jej pomocy Chiny utrzymały swe panowanie na Pamirze, a groźne dla stanowiska Anglii w Azyi środkowej zamiary Rossyi spełzły na razie na niczem. Na razie, bo teraz, od pewnego czasu, Rossya znowu systematycznie usiłuje wypierać Chiny z Pamiru i natomiast utwierdzać na tem płaskowzgórzu swoje panowanie. Ale sam Pamir nie byłby jeszcze tyle niebezpiecznym dla Anglii, gdyby mogła być spokojną o inny kraj środkowo-azyatycki, o punkt o wiele ważniejszy dla jej interesów, o Afganistan. Jestto potężny płat ziemi, położony pomiędzy posiadłościami rossyjskiemi a angielskiemi, a zawdzięczający swą dotychczasową względną niezawisłość jedynie obustronnemu niedowierzaniu i rywalizacyi obu potęg azyatyckich. Gdy w r. 1884 Rossya opanowała część Afganistanu na północ od Heratu, nie wiele brakowało, aby nie przyszło do poważnego starcia pomiędzy Rossyą i Anglią; stosunki zaś obecne nie są lepsze a chwiejne postępowanie emira Afganistanu zdaje się teraz więcej przychylać na stronę Rossyi, niźli Anglii.... W ostatnich zresztą czasach dała Rossya dowód wymowny, co myśli o polityce swej w głębi Azyi. Donoszono niedawno, gdy chan Buchary z początkiem tego roku bawił na dworze carskim w Petersburgu, iż istnieje w kołach rossyjskich zamiar, znieść niezawisłość Buchary i wcielić ten kraj do gubernii turkestańskiej. Jestto kwestya w gruncie rzeczy obojętna, gdy chanat Buchary właściwie już dawno utracił niezawisłość; ważniejszą natomiast jest ta okoliczność, iż przy sposobności owych odwiedzin chana w Petersburgu

---

67)

JESTEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

XII.

(Ciąg dalszy).

Odpowiedź ta, zdradzająca pewne lekceważenie jego osoby, nie podobała się Oreckiemu.

— A cóż za powód owego niepokoju? spytał.

— Wytłómaczę to panu zaraz. Przedewszystkiem jednak chciej na chwilę zapomnieć o sobie i nieprzypuszczaj, abyś tak dalece był niebezpiecznym, by pani Domirka....

— Wcale tego nie przypuszczam — przerwał Orecki, coraz mocniej niezadowolony. — Bywałem tam wprawdzie bardzo często....

— Nie tłómacz się pan, proszę, — wtrąciła pani Liza. Ja nie mam prawa i ochoty badać....

Orecki spoglądał z niechęcią na panią Lizę, która dziwnie uśmiechnięta, drażniła go przenikliwym wzrokiem i słowami, w których czuł jakąś uboczną intencyę, a domyśleć się jej nie mógł.

„Czego ona chce odemnie? — myślał. Zaczęła od pochwały Jadwigi, wspomniała o jakimś liście pani Domirskiej i obawach, — na czem to się skończy?

Postanowił zacisnąć zęby i jak najmniej się odzywać.

— Skoro tam bywasz — ciągnęła pani Nolska — i jak mówią ludzie — zbyt często, musiałeś pan sobie zdać już sprawę dla czego to czynisz?...

Wzrok jej w tej chwili palił Augusta. Pytanie tak otwarcie postawione do reszty go zmieszało.

Dlaczego to czynił?... Dlatego, że było mu z tem dobrze; że w słowach Jadwigi i jej obecności znajdował to, czego nie spotykał nigdzie, czego brakowało jego własnej istocie — znajdował spokój i harmonię. Wychodził od niej lepszy, pogodzony z sobą i z życiem, pełny natchnień świeżych i zdrowych, zdolny do pracy i poważnej refleksyi. Dobrze mu z tem było, więc łatwo do tego nawykł, a oto w słowach pani Nolskiej czuł niebezpieczeństwo zmiany, czuł, że świat usiłował wejść już pomiędzy niego a Jadwigę, że mu pozazdrościł owego spokoju i chce mu go zamącić.

Żachnął się niecierpliwie.

— Doprawdy, nie wiem — wybuchnął — co komu to szkodzić może, gdzie bywam i jak często....

Pani Nolska zaśmiała się znowu.

— Ludziom, mój panie, szkodzi czasem wszystko, zwłaszcza gdy idzie o taką Jadwigę, która wielu swoją wyższością pognębia. Więc szukają plam na słońcu, a w takiem poszukiwaniu i najlżejszy pozór wystarcza....

— Przecież ja żadnych nie daję pozorów.

— Tartufe! — zawołała pani Liza.... Na co to się przyda kłamstwo? Dzisiaj z rana byłam u Janiny. Ona, jako malarka, ma ciągłą styczność ze światem artystycznym. Zastałam też u niej mnóstwo rozmaitych figur, które za jej pośrednictwem pragną uzyskać poparcie za granicą, gdzie ona ma liczne stosunki.... Otóż mówiono tam o panu i o Jadwidze w sposób, który mię jako jej kuzynkę mocno zadrasnął. Któryś z pana koleżków wyszpiegował gdzie codziennie bywasz, — widziano was idących razem na spacer za miastem.... tem tłómaczą, żeś zerwał wszelkie stosunki z artystami, którzy cię niby okrutnie kochali.... I oto wielka plotka! ..

— Ależ to niegodziwość! — zawołał August, czerwieniejąc z oburzenia.... — Nie przypuszczałem nigdy....

— Takie rzeczy zawsze przypuszczać należy, zwłaszcza, gdy idzie o opinię tak zacnej, a zarazem tak nieszczęśliwej kobiety jak Jadwiga....

— Więc mam zerwać? nie bywać? — przerwał Orecki w uniesieniu, mam to uczynić dla tego, że komuś podobało się....

Pani Nolska białą swą rączkę położyła na ręce Augusta.

— Proszę się nie unosić.... — rzekła — wybuchy głosu pana zaczynają już zwracać uwagę.... Jeszcze i mnie gotowi posądzić o — scenę zazdrości....

Zaśmiała się wesoło i dorzuciła zaraz:

— Ale o mnie mniejsza. Dawałam i dam sobie radę z plotkami. Rzecz inna Jadwiga, zwłaszcza teraz, gdy jej grozi — nowe nieszczęście.

Ostatnie słowa wymówiła znowu innym tonem, poważnie, rzucając na Oreckiego ponowne badawcze spojrzenie.

Na niego słowa te podziałały widocznie. Pochwycił panią Lizę za rękę.

— Nieszczęście — powtórzył — grozi jej nieszczęście? znowu?...

— Doniosła mi o tem właśnie ciotka Domirska — rzekła po chwili. Mąż Jadwigi, Władysław Oliński, o którym sądzono, iż nigdy nie wróci do zdrowia, ma się obecnie zupełnie dobrze i — pragnie odzyskać żonę....

Orecki uczuł zrazu prąd zimny, który od szczytu głowy przebiegł po nim do stóp, a potem gorąco gwałtowne. Coś jakby się zagotowało w mózgu, napełniając go nieznośnym szumem i ściekało zwolna do serca, którego tętno zrazu silne, ustawało.... Patrzył na salę i prócz oślepiających błysków światła, wśród których poruszały się czarne plamy, nie widział nic. I nic nie słyszał, bo całą wrzawę potłumił szum, huczący mu w uszach. Czasem tylko przedostawał się ostry, niemiły dźwięk muzyki. Oparł się o ścianę, usiłując zebrać rozpierzchłe myśli i ukryć pomięszanie swoje przed panią Lizą. Wysiłkiem woli chwytał jej słowa i starał się je zrozumieć.

— Widzisz pan więc — mówiła ona dalej — że w obec tego należy postępować z niezmierną rozwagą. Cożby się stało, gdyby ten mąż przyjechał i zastał taką plotkę?... Już i tak Jadwiga jest dość nieszczęśliwa.... Wyobraź pan sobie, że, jak donoszą lekarze berlińscy, mąż jej do niepoznania jest zmieniony, postarzały.... Doprawdy, to prawdziwa tragedya....

— Ale czyż nie ma sposobu — ozwał się nagle August — ocalić jej?... ratować?..

Pani Nolska ramionami wzruszyła.

— To już wyłącznie odrzekła — od jej woli zależy.... Unieważnienie jej małżeństwa jest zawsze możebne, ale jak pan wiesz, ona na to nigdy zezwolić nie chciała.... Jakże więc ratować, gdy ona sama ratunku nie chce?...

— Czy ona — zapytał znów August stłumionym głosem — czy ona wie już o wyzdrowieniu męża?

Pani Nolska zajęta bardzo w tej chwili naciąganiem rękawiczki, odpowiadała powoli, rzucając od czasu do czasu wzrokiem na Oreckiego.

— Dotychczas nie wie.... Matka zwleka, chcąc do ostatniej chwili ściągnąć. Łudzi się biedaczka, że może zajdzie jaki nieprzewidziany wypadek, może Jadwiga zajmie się kim innym i sama zapragnie uwolnić się od tych więzów, które ją krępują.... I byłoby to zresztą możebne.... osoba taka młoda, taka piękna, tak niezwykle dobra i rozumna, zasługiwała by pewnie na miłość.... Ale cóż — jej własne serce zdaje się zmartwiałe.... dotychczas nie przemówiło nigdy, nie miało nawet złudzenia....

Orecki żywo głowę podniósł. Ostatnie słowa ubodły go do głębi. Widocznie matka, która wtajemniczyła panią Lizę we wszystko, nie przypuszczała nawet, aby Jadwiga mogła odczuć cośkolwiek dla niego. Widocznie Jadwiga mówiła o nim przed matką, jako o obcym i obojętnym.... Jej serce nawet złudzeniu nie ulegało!

— Gdyby Jadwiga — ciągnęła dalej pani Nolska, ciągle zapinając rękawiczki — mogła doświadczyć jeszcze dla kogo innego żywszego uczucia i gdyby się zdecydowała, — wyjście z tej sytuacyi byłoby najzupełniej możliwe....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

wcielono Bucharę w granice rossyjskiego okręgu cłowego. W skutek tego dzisiaj wzdłuż całej północnej granicy Afganistanu stoją rossyjskie oddziały celne, to jest w rzeczywistości silne oddziały wojska rossyjskiego, gotowe każdej chwili zająć północną część tego państwa....

Tak to, gdy Anglia zajmuje się kwestyą samorządu Irlandyi, rywalka jej w centralnej Azyi umie korzystać z chwili.

Sprawy krajowe.

(*Gminne spichlerze zbożowe*).

(§) W marcu 1892 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zbadanie i rozpoznanie, jakie istnieją spichlerze zbożowe w gmiach miejskich i małomiejskich, oraz jak są zaopatrywane i zarządzane; dalej, czy nie należałoby spowodować zakładania nowych w miejscach, gdzie spichlerzy nie ma; jakie byłyby wreszcie kroki do przedsięwzięcia i wprowadzenia, ażeby te instytucye należycie funkcyonowały i odpowiadały miejscowym potrzebom, mogącym zapobiegać w przyszłości objawom głodowym i takowe łagodzić.

Wydział krajowy zakomunikował powyższą uchwałę wydziałom powiatowym, wzywając je do przedłożenia odnośnych dat.

Na 71 wydziałów powiatowych, które przedłożyły sprawozdania, 56 powiatów oświadczyło się przeciw zakładaniu spichlerzy w gminach; dalsze 10 powiatów uważa instytucyę spichlerzy za potrzebną, ale tylko wówczas mogłaby ona spełnić swe zadanie, gdyby — jak wydział powiatowy Biała sądzi — fundusz krajowy udzielał gminom bezprocentowych pożyczek na założenie spichlerzy, gdyby dalej — jak twierdzą pow. Czortków, Przemyślany, Śniatyn, Staremiasto i Turka — do zarządu spichlerzami ustanowiono osobnych do tego ukwalifikowanych i płatnych funkcyonaryuszów, dalej, gdyby wierzytelności spichlerzy ściągane być mogły w drodze politycznej egzekucyi, wreszcie gdyby zaprowadzono dział zapasowy.

Jedynie 5 powiatów oświadczyło się bez żadnych ważniejszych zastrzeżeń za spichlerzami po gminach, a mianowicie: Jaworów, Kołomyja, Podhajce, Skałat i Stryj.

Powody przytoczone przez wydziały powiatowe przeciw zakładaniu spichlerzy po gminach są: Znakomity i ciągle wzmagający się rozwój komunikacyi w kraju, ułatwiający szybki dowóz zboża, a czyniący zbytecznem ustanawianie spichlerzy w każdej gminie; niemożliwość zakładania spichlerzy po gminach, w których brak pola ornego. Następnie bezużyteczność spichlerzy gminnych właśnie w czasie, kiedy zadanie swe spełnić mają. Jeśli bowiem gmina nawiedzoną zostanie nieurodzajem lub inną klęską, której przewidzieć nie można z wiosną, to jest w czasie zwykłego rozpożyczania zboża, wówczas zboże to albo w zupełności albo w większej części nie zostanie zwrócone, nie będzie więc i czem zapomódz potrzebujących. Z drugiej strony uboższy członek gminy tylko z trudnością może uzyskać pożyczkę, albowiem jeśli nie ma gruntu, nie daje też gwarancyi oddania pożyczki, a jak z natury rzeczy wynika, uboższy trudno też znajdzie ręczycieli.

Następnie należy wziąć pod rozwagę brak dobrej woli i chęci do należytego sprawowania zarządu i kontroli ze strony zwierzchności gminnych; brak po gminach odpowiednio uzdolnionych ludzi do prowadzenia rachunków magazynowych i ksiąg kasowych, względnie potrzeba dobrze płatnych funkcyonaryuszów, jeśli administracya ma być dobrą.

Z powyższych powodów zostały spichlerze gminne, gdzie one istniały, w znacznej części pozwijane, lub mają być pozwijane i to przeważnie na żądanie samych rad gminnych, a przemienione na zwykłe gminne kasy pożyczkowe.

W całym kraju istnieje jeszcze 679 spichlerzy, z tych 135 ma być w najkrótszym czasie zwiniętych, co jest rzeczą postanowioną. Spichlerzy tych było pierwotnie bardzo wiele, ale zostały pozwijane na żądanie rad gminnych. Ten fakt jest zdaniem Wydziału krajowego wymownym dowodem, że spichlerze gminne swemu zadaniu nie odpowiadają i wobec rozlicznych trudności zarówno administracyjnych, jak i pieniężnych zadaniu swemu odpowiadać nie mogą.

Wydział krajowy podziela też w zupełności zapatrywania wydziałów powiatowych, przemawiających przeciw obowiązkowemu zakładaniu spichlerzy gminnych i jest zdania, że sprawę tę pozostawić należy dobrej woli reprezentacyj gminnych i opiece reprezentacyj powiatowych.

KORESPONDENCYE

Rzym, 16 kwietnia.

(Niezwykłe życie w Rzymie. — Przygotowania do uroczystości srebrnego wesela królestwa włoskich. — Wykopaliska na Palatynie. — Elektryczne oświetlenie miasta. — Nowe biusty i dodatki do starych. — Nowe projekta. — Gratulacye za pośrednictwem gołębi. — Adres rady miasta. — Turniej i menuet historyczny. — Pierwsze przedstawienie opery Verdiego „Falstaff“).

(*ir*) W mieście naszem wre niezwykłe życie: z jednej strony coraz to nowe pielgrzymki przybywające, by uczcić świątobliwego Starca, zasiadającego na tronie św. Piotra i otrzymać z rąk Jego błogosławieństwo; z drugiej zaś strony olbrzymie przygotowania na uroczystość srebrnego wesela królestwa włoskich i na przyjęcie znakomitych ich gości, nadają Wiecznemu Miastu oryginalny wygląd. W zamku królewskim, gdzie na przyjęcie gości musiano przedsięwziąć nawet przeróbki budowlane, pracuje cała armia robotników a malarz Fabio Cipolla wykończa na powale pokoju sypialnego, przeznaczonego dla niemieckiego cesarza, fresk mający według dyspozycyi mistrza ceremonii, księcia Noia, przedstawiać „Spokój, zbliżający siię do trapionego bezsennością“. Niezabudowany stok Kwirynału, prowadzący do Via Nazionale, zamieniają na gwałt w ogród. Gmina miasta Rzymu zdecydowała się ostatecznie także na zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego, czem prędzej dokonywują więc potrzebnych w tym celu rekonstrukcyj na ulicach. Wszędzie zresztą usiłują wygładzić to, co nadszarpnął ząb czasu, a gdzie potrzeba, nie żałują także na upiększenie miasta. Podjęto nawet na nowo wykopaliska na Palatynie: za inicyatywą ministra oświaty Martini'ego czemprędzej wydobywają na światło dzienne z głębi ziemi dom Augusta, by cesarz niemiecki mógł pierwszy wstąpić w progi starożytnego mieszkania pierwszego cesarza rzymskiego. Przy tej sposobności wykopano rzeźbę, przedstawiającą główkę kobiecą, nadzwyczajnej piękności. — Prace nad przygotowaniem *Girandoli*, t. j. olbrzymich ogni sztucznych, zastanowiono ponownie. Ten punkt skreślono zupełnie z programu uroczystości, wrzekomo dla tego, by zapobiedz zbyt wielkiemu nagromadzeniu się publiczności w Piazza del Popoli, — ale powbijane już w ziemię belki, które miały tworzyć rusztowanie, szpecą bardzo piękny ten plac. Natomiast „Pincio“ przyozdobiono ładnie całym szeregiem nowych biustów znakomitych ludzi, a dawne marmurowe biusta, którym wychowańcy położonego w tej okolicy kollegium, poodbijali nosy lub uszy, ćwicząc w ten sposób swe balistyczne zdolności, — odzyskały na prędce brakujące im części twarzy. Setki robotników zajęte są dalej budową trybun na placach i dekoracyami na dworcu kolejowym. Olbrzymie, czerwone afisze z programem uroczystości, przyozdobione portretami pary królewskiej, pojawiły się już także na rogach ulic.

Pomimo to każdy dzień przynosi nowe pomysły. Artyści chcą powtórzyć uroczysty pochód karnawałowy przez ulice miasta; studenci pragną mieć zabawę kwiatową na *corso*; klub żeglarzy znowu festyn na Tybrze. Dalej mają być przesłane królestwu życzenia od sąsiednich miast włoskich za pośrednictwem poczty gołębiej a pewne patryotyczne stowarzyszenie włoskie zamierza każde dziecię, które urodzi się w dniu 22 b. m., to jest w dniu srebrnego wesela, i otrzyma imię „Umberto“ lub „Margherita,“ obdarzyć książeczką kasy oszczędności. Dzień 22 b. m. będzie zresztą obchodzony uroczyście w całym kraju. Tutaj, w Rzymie, rada miejska, czyli t. zw. z rzymska *municipium*, odbędzie w towarzystwie wielu deputacyj, w starożytnych karocach uroczysty wjazd na Kwirynał i wręczy królestwu artystycznie wykonany adres gratulacyjny. O napisanie tego adresu zwróciła się rada naprzód do największego z żyjących poetów włoskich, senatora i profesora Giosué Carducci'ego w Bolonii, ale gdy Carducci szorstko propozycyę odrzucił i w liście otwartym oświadczył, iż „nie pisze na zamówienie,“ najpierwszy latynista włoski, profesor Gaudino w Bolonii, wystylizował ów adres we wspaniałej mowie starożytnych Rzymian, tak pięknie, iż postanowiono słowa jego wykuć w marmurze i umieścić na pałacu senatorów na Kapitolu. — Główną ozdobą jednak uroczystości srebnego wesela będzie ów turniej historyczny (dnia 25 kwietnia w villa Borghese na Piazza di Sienna), którego program opisałem wam już w jednym z poprzednich listów. Wieczorem tego samego dnia, w którym ma odbyć się turniej, urządza książę di Sermonetta wielki bal w swoim pałacu. Żona posła belgijskiego w Waszyngtonie, pani Leghait, rzuciła myśl, by na balu tym odtańczono histo ycznego menueta; podjęto tę myśl i od tygodnia już przeszło ćwiczą się wybrane pary w tym tańcu, w którym między innymi hrabia Turynu będzie tańczył z prześliczną córą Sycylii, hrabiną Mazzarino. Królowa Małgorzata, która bardzo zajęła się tym tańcem, dała bratankowi swemu wspaniałe koronki, aby z nich kazał sobie sporządzić strój historyczny; w ogóle o strojach osób, które w menuecie wezmą udział dzisiaj już opowiadają cuda. — Także książę Doria zamierza otworzyć podwoje swego pałacu dla balu, w którym również mieliby wziąć udział królestwo włoscy i ich goście. W końcu mają się odbyć wielkie festyny w ogrodach królewskich i ogrodach ambasad niemieckiej i angielskiej.

Jeden z wieczorów dni uroczystych ma być wypełniony przedstawieniem najnowszej opery Verdi'ego: „Falstaffa.“ Mistrz włoski bawi tu już od kilku dni; wczoraj zrana przyjęty był naprzód przez króla, a potem przez królowę, którzy go oboje jak najserdeczniej witali i wczoraj to wieczorem w teatrze Costanzi nastąpiło pierwsze przedstawienie „Falstaffa“. Oddawna już nie widziano teatru tak napełnionego najwykwintniejszem towarzystwem. Oprócz wszystkich niemal dostojników państwa włoskiego i królowej Małgorzaty, był tam sam król, który nigdy do teatrów nie uczęszcza, wyjąwszy niektóre nadzwyczajne urzędowe uroczystości. Zjawił się on tym razem niespodzianie w bocznej loży nad sceną, a publiczność przybycie jego

4)

ZEMSTA.

(Ciąg dalszy).

Któż mógł się dotychczas pochwalić, że widział Sandę płaczącą? Sanda stawiła czoło rabusiom, silniejszą jest niż wszyscy, a płakała, zalewała się łzami w obec śmiertelnego swego wroga.... Na tę myśl rumieniec wstydu oblewał jej twarz; rzuciła chustkę z głowy, i musiała rozwiązać wstążkę koszuli, bo coś ją w gardle dławiło.

Powinna była go udusić, zasztyletować! Ona, która ciągle o zemście myślała, kiedy uczynił jej zniewagę najokropniejszą, jaką można dziewczynie wyrządzić, ona, śmiała i silna, nie miała innej obrony, tylko rozpłakała się jak dziecko! Zagłębiła ręce we włosach i nagle uczuła nieznaną dotąd przyjemność, że nie ciężą jej warkocze, że może potrząsnąć gęstą grzywą, jak chłopiec. Tak, ona teraz do chłopca zrobiła się podobną, i odtąd stanie się niezwalczoną, jak mężczyzna, teraz, kiedy warkocze nie przypominają jej już, że jest kobietą.

Ale wśród tych myśli obraz Parvi ciągle stawał jej przed oczyma, Parvi, który pierwszy zmusił ją do ukorzenia się przed nim, pierwszy, który jej zaimponował, pierwszy, który ją zniewolił do płaczu.... Nie patrzyła na niego, uciekając, ale widziała go jednak, zmięszanego, z jej włosami w ręce. Co zrobił z tymi włosami? Pewnie wrzucił do rzeki. Powinna była przynajmniej odebrać mu je! czemu tego nie zrobiła? jak mogła nie pomyśleć o tem!

Noc zapadała coraz większa, a w lesie między drzewami odzywać się zaczęły nocne szmery tajemne. Sanda myślała o wrażeniu, jakiego doznała, gdy żelazna ręka chwyciła jej włosy, i poczuła zimno stali na szyi.... Nie zranił jej nawet! dotknęła szyi, aby się o tem przekonać. Miał ją w swojej mocy, mógł ją zabić, czemu nie uczynił tego?.... Wolałaby śmierć, niż to życie haniebne, którem ją obdarował; bo on darował jej życie! czuła to, i brzydziła się, a jednak miło jej było, że serce jej jeszcze bije, zamiast żeby miała tu leżeć martwa, nieżywa. Słyszała, jak skrzypiały jej włosy pod naciskiem noża, a potem bił ją niemi po twarzy, i stał milczący nad nią, patrząc, jak płakała. Czemu nie pastwił się nad nią dalej, nie urągał jej, nie szydził? Obraz Parvi, zmięszanego, z włosami w rękach, stał przed nią uparcie, i znowu rumieńcem wstydu się oblała. Odtąd, rumienić się będzie przed nim i spuszczać oczy.... Zresztą, nie spotka go wcale, bo nie wyjdzie już z domu!

Noc zapadła tak ciemna, że nie można już było rozróżnić ani drzew, ani ścieżki. Sanda siedziała ciągle w jednem miejscu, obezwładniona. Od czasu do czasu czuła, że biją jej wszystkie pulsa, dreszcz przechodził ją od stóp do głowy i serce tłukło się w piersi; starała się spokojnie rozmyślać nad planami zemsty, i nie mogła. To były czary, pochodzące z tego, że włosy jej znajdowały się w posiadaniu wroga: będzie w jego mocy, dopóki mu ich nie odbierze. Ale czyż miała pewność, że on je ma przy sobie? może rzucił je do rzeki, albo na pastwę krukom, które rozwlekają je na gniazda, jak włosy umarłej....

Nagle usłyszała pianie koguta. Noc się kończyła. Zerwała się i biegła szybko, o ile rozpoznać drogę przed sobą mogła. Szary świt unosił się już, niezdecydowany, opanowując zwolna ciemności; gwiazdy jeszcze, ostatnie, największe, słabo błyszczały na szarem niebie.

Gdy weszła do chaty, spotkała ponure, nieufne spojrzenie brata, który surowo i gburowato zapytał jej, po co lata po nocy.

— Latam, odrzekła twardym głosem. bo nie mogę się już nikomu w dzień pokazać.

Zerwała chustkę z głowy, a Dragomir zaklął z cicha.

— Pomścij mnie! krzyknęła dziko, i uciekła do kuchni.

Dragomir nie potrzebował się pytać kto jest sprawcą zniewagi. Ancuza desperowała, ujrzawszy, że Sanda została pozbawiona najpiękniejszej swojej ozdoby, ale ona krótko i stanowczo zakończyła te żale, prosząc bratowej, żeby ją zastąpiła w robotach wymagających zetknięcia się z ludźmi. Odtąd, Ancuza chodziła po wodę, na zakupno, i odnosiła utkaną materyę na sprzedaż.

Sanda pracowała więcej niż kiedykolwiek, z zapałem oddając się domowym zajęciom i tkaninom.

Dragomir myślał nad zemstą. ale chodząc po wiosce, przekonał się, że ludzie go unikają. Wszyscy trzymali stronę nauczyciela, bo był uczony i mądry. To go jeszcze gorzej rozwścieklało.

— Podpalić mu dom, Sando? pytał siostry.

— Nie, to by nie była zemsta. Dom nie jego własny, tylko szkoły; wybudują mu nowy.

— Okulawić mu konia?

— Ma pieniądze: kupi drugiego.

— Zabić go strzałem karabinowym?

— Skazaliby ciebie na ciężkie roboty.

Dragomir nie mógł wynaleść nic co by Sandę zadowolniło, a gdy ją pytał o radę, nie umiała nic wymyśleć.

Stłukła małe zwierciadełko, które posiadała, żeby nie widzieć krótkich swoich włosów; myślała, że wraz z niem zabije tajemniczy głos, który w jej duszy odzywał się coraz częściej ze zdziwieniem, że zawiść jej nie jest tak srogą, jaką by ją mieć chciała... W takich chwilach, Sanda zaprzestawała pracy i pogrążała się w zadumie, ale wnet otrząsała się, i z większym jeszcze zapałem zabierała się do roboty.

Pewnego dnia Dragomir oświadczył żonie i siostrze, że nie może dłużej pozostać w domu. Parvi podburzył wszystkich przeciw niemu; roboty znaleźć nie może, nikt mu nie ufa. Nawet dzieci palcami go pokazywały, gdy przechodził. Wprawdzie dał sobie z niemi radę! rękę ma pewną, i gdy rzucił za niemi gradem kamieni, każdemu się coś dostało; ale oburzenie odtąd jeszcze większe zapanowało przeciw niemu. Niechaj to trochę ucichnie, niech trochę zapomną, a on wróci. Sandzie zostawia opiekę nad żoną i dzieckiem, spokojny że da ona sobie radę. O pomście nie zapomni; przyjdzie czas!

I poszedł.

Parvi uśmiechał się zadowolony, dowiedziawszy się, że Dragomir opuścił wioskę. Czekał pomsty, był na nią przygotowany i dziwił się, że nie nadchodzi. Często otwierał kufer i dotykał włosów Sandy. Chciał je wyrzucić, aby zły omen odpędzić od siebie, ale tak mu dobrze z nim było... sam nie wiedział czemu.

Często widział przed sobą Sandę taką jak wtedy, kiedy stała pod drzewem i szalona chęć go brała zobaczyć ją jeszcze; coś go do niej jak sznurami ciągnęło, jakaś nieprzemożona siła. Upokorzył, zwalczył i pod nogi sobie prawie rzucił najdumniejszą z dziewcząt wioski, dokazał bohaterskiego czynu, a przecie czuł się zawstydzonym i gnębiła go pokusa, niesłychane pragnienie ująć ją, przycisnąć do piersi, pieścić jak dziecko któremu się karę zadało.

Były wakacye, czas wytchnienia dla Parvi, czas roboczy dla innych, Ancuza chodziła do żniwa, pomagała myć i strzydz owce, co zwykle bywało robotą Sandy, która z domu nie wychodziła. Ancuza starała się pracować, ale czyniła to mniej dobrze niż Sanda. Dragomira nie było w domu, Ancuza, zapracowana przez dzień, w nocy sypiać nie mogła, wyczekując powrotu męża. Rzeczywiście przybywał czasami, podpatrując chatę zdala, szalenie zazdrosny o żonę. Nieraz już się zdarzyło, że ją obił, podejrzywając, że czule na tego lub owego spojrzała. Ale Ancuza nie miała mu tego za złe: byłto dowód że mąż ją kocha. Przecież własna jej siostra, przyszła kiedyś do dziedzica wioski, w której z mężem mieszkała, ze skargą na męża, że jej nie kocha, bo przez lat trzy od czasu jak się pobrali, ani razu na nią ręki nie podniósł. Domagała się rozwodu. Pan, wziął nieczułego męża na stronę i radził mu aby przynajmniej wytargał porządnie swoją żonę za włosy, kiedy jej się koniecznie tego zachciewa. Ale mąż nie chciał: wymawiał się, że ona za piękna na podobne poniewieranie, żałby mu jej było....

(Dalszy ciąg nastąpi).

przyjęła grzmotem oklasków i wiwatów. Kiedy przy końcu pierwszego aktu Verdi się ukazał, teatr zadrżał od zapamiętałych oklasków. Król posłał swojego pierwszego adjutanta, jenerała Ponzio-Vaglia, aby powinszował sławnemu artyście, a w końcu drugiego aktu Verdi pospieszył osobiście do loży królewskiej. Król go ścisnął za obie ręce, a publiczność, widząc to powitanie uderzyła znowu z zapałem w dłonie. Wtedy monarcha wziął wielkiego mistrza za rękę i sam, nie opuszczając jego dłoni, przyprowadził go do poręczy loży i przedstawił tłumowi. Zapał w tej chwili nie znał już granic i zamienił się w prawdziwy szał uwielbienia i radości.

Ale najważniejszą rzeczą jest kwestya muzyki samej. Co do tego to ta publiczność rzymska, której sąd oddawna uważany bywa za stanowczy w świecie artystycznym, uznała ją za całkiem nową, uroczą, niezrównaną. Ośmdziesięcioletni starzec okazał w tem arcydziele, jak wszyscy tutaj jednomyślnie powtarzają, że prawdziwy genjusz się nie starzeje, że duch nieśmiertelny w wielkich i wyjątkowych mężach nie ulega prawom natury, że pozostaje wiecznie młodym. „Falstaff“ zdaniem publiczności rzymskiej jest nowem, niezrównanem arcydziełem, zapewniającem twórcy swojemu nieśmiertelność niezależnie od jego dawniejszych utworów.

Co do wykonania „Falstaffa“, to było ono ze wszech miar doskonałe. Libreto Boita jest godnem muzyki, a pan Maurel, pani Pasqua, pani Stehle, panny: Zilli i Guersini, jakoteż Pini-Corsi w roli Forda, okazali się doskonałymi. Muzyczny krytyk paryskiego *Figara* po pierwszem przedstawieniu „Falstaffa“ w Medyolanie napisał, że nie widziano jeszcze tak świetnego objawu ducha łacińskiego plemienia w tem, co ma najczystszego i najbardziej artystycznego; sąd publiczności rzymskiej potwierdził aupełnie to zdanie francuskiego dziennikarza. Twórca 40 dramatów lirycznych w ośmdziesiątym pierwszym roku życia swego wystąpił po raz pierwszy w lirycznej komedyi i doszedł od razu do najwyższego stopnia szczytności w rodzaju, który uważano za bezpowrotnie pogrzebany we Włoszech. Zima wielkiego kompozytora okazała się twórczą i najświeższą wiosną. Italia utwierdziła się na nowo jako mistrzyni sztuki wśród narodów europejskich. To też liczą na to, iż przedstawienie „Falstaffa“ będzie prawdziwą biesiadą dla gości królewskich, podczas dni uroczystych

Znaczenie pielgrzymki polskiej.

O wrażeniu, jakie wywołało przyjęcie pielgrzymki polskiej przez Ojca św. w kołach politycznych i kościelnych, dobrze poinformowany sprawozdawca z Watykanu, tak pisze do wiedeńskiej *Politische Correspondenz*:

„Gorąca przemowa, jaką Papież Leon XIII wypowiedział do pielgrzymów polskich podczas udzielonej im audyencyi, zwróciła w wysokim stopniu na siebie uwagę kół politycznych i watykańskich. Ojciec św. zaprotestował przy tej sposobności energicznie przeciw często (a świeżo w artykule *Contemporary Review*) czynionemu mu zarzutowi, jakoby zaniedbywał interesa polskie z miłości dla Rossyi. Oświadczenie to Papieża wywołało pewną sensacyę. Dowodzi ono, iż Watykan nie w takiej mierze oddany jest przymierzu francusko-rossyjskiemu, jak to niejednokrotnie przedstawiano, i że Leon XIII umie bronić praw Kościoła polskiego w obec Rossyi.

„Charakterystycznym objawem dla obustronnych stosunków jest okoliczność, iż układy pomiędzy Watykanem a pomiędzy Rossyą co do obsadzenia ostatnej wakującej jeszcze stolicy biskupiej w Rossyi nie mogą w żaden sposób ruszyć się z miejsca. Układy te trwają już około dwóch lat, a jednak dotychczas nie potrafiły doprowadzić do porozumienia. Dowodzi to przecież przekonywująco, iż rząd rossyjski nie nazbyt skłonny jest do ustępstw względem Watykanu.“

Korespondent watykański dodaje przy tej sposobności:

„Papież był nieco znużony licznemi audyencyami, których udzielał w ubiegłym tygodniu pielgrzymkom, jakie jedna po drugiej przybywały do Watykanu. Lekarz przyboczny, dr. Lapponi, polecił Ojcu św. ponownie ograniczyć o ile można liczbę i czas trwania owych audyencyj, gdyż utrudzenie, w obec późnego wieku Papieża, mogłoby jego zdrowie poważnie wstrząsnąć. Papież niechętnie jednak poddaje się tym przepisom lekarskim ku wielkiemu ubolewaniu swego otoczenia.“

Wypadki w Serbii.

„Specyalny znawca“ stosunków serbskich, profesor Kułakowski pomieszcza w *Dniew. Warszaw.* charakterystykę nowych ministrów w Serbii i na jej podstawie przychodzi do wniosku, że „w gabinecie Dokicza nie ma ani jednego ministra, któregoby można uważać za stanowczego i szczerego zwolennika politycznej jedności Serbii z Rossyą i zgody polityki serbskiej z rossyjską. Położenie Serbii, pisze on dalej, jest tego rodzaju, ze polityka jej musi z konieczności wybierać dwa kierunki: albo bronić swej samoistności i politycznej niepodległości, starając się wszyskimi sposobami zachować i wzmocnić węzły z Rossyą lub ustępować Austryi, podporządkowywać jej swoje interesa, dla jakichś efemerycznych widoków zjednoczenia wszystkich Serbów i przyłączenia Saloniki i całej Macedonii do Serbii.“

Jak donoszą z Belgradu, kierunek stronnictwa liberalnego pozostanie nadal w rękach byłego prezydenta ministrów Awakumowicza. Kilku członków partyi życzyło sobie, aby zarząd stronnictwa powierzyć Risticzowi, propozycya ta jednak została odrzuconą ze względu na to, iż Risticz znaczną część lata zamierza przepędzić zagranicą.

Serbski poseł w Paryżu Georgiewicz, który za rządów Awakumowicza otrzymał nieograniczony urlop, objąć ma niebawem napowrót dawne stanowisko.

Król Aleksander wybiera się na objazd po kraju w towarzystwie Dokicza i ministra spraw wewnętrznych.

Dzisiaj ma rada stanu zamianować prezesów komisyj dla przyszłych wyborów do skupczyny.

Rozruchy w Bukareszcie.

Ostatnie zaburzenia w stolicy Rumunii, o których wiadomo nam z doniesień telegraficznych nie były, jak się zdaje wynikiem chwilowych porywów, lecz miały głębsze przyczyny. Obecny rząd opiera się na koalicyi stronnictwa bojarów i tak zwanych Junomistów, których program obejmuje szereg reform zasadniczych, jak uregulowanie stosunków agrarnych, poprawę administracyi i sądownictwa. Wykonanie tak obszernego programu wymaga znacznych nakładów, podczas gdy obecne dochody zaledwie wystarczają do utrzymania równowagi budżetowej. Gabinet musiał zatem pomyśleć o nowych. podatkach. Nie mógł jednak, wobec swej zależności od bojarów, obciążać nimi posiadłości ziemskich. Wskutek tego wniósł rząd w Izbie projekt ustawy według której miały uledz opodatkowaniu różne przedmioty konsumcyjne, a opłaty od patentów handlowych i przemysłowych były znacznie podwyższone. Słowem chwycono się podatków pośrednich, nadając im jednak formę nader uciążliwą. Opozycya podniosła się przedewszystkiem w Izbach handlowych, które uchwaliły protesta przeciwko nowej ustawie, a Izba handlowa bukaresztańska postanowiła nawet wysłać deputacyę do rządu z prośbą o powstrzymanie rozpraw nad nowymi podatkami przynajmniej do jesieni. Kupcy i przemysłowcy przyłączyli się do demonstracyi Izb handlowych, a gdy zaniepokojenie rosło, skorzystała z niego opozycya narodowo-liberalna, aby uderzyć z całą gwałtownością na rząd i większość Izby. Trzeba zaś wiedzieć, że sprawa podatkowa jest skomplikowana kwestyą traktatów handlowych. Rząd poparty przez większość Izby pragnie te traktaty, a mianowicie traktat handlowy z Austro-Węgrami, doprowadzić do skutku; natomiast stronnictwo liberalne występuje przeciwko nim, jako rzekomo szkodliwym dla rozwoju przemysłu w Rumunii. Wreszcie obecna większość Izby jest w swych politycznych zapatrywaniach nader umiarkowana i pragnie utrzymać dobre stosunki z trójprzymierzem, podczas gdy opozycya jest russofilską i szerzy panrumuńskie tendencye skierowane przeciwko Węgrom, licząc na poparcie Rossyi. Wszystkie te polityczne i ekonomiczne przeciwieństwa wywołały w stolicy kraju silny ruch, który nareszcie przemienił się w otwartą walkę z rządem. Napad na Izbę — co jest już stwierdzonem, został ukartowany w obozie opozycyi.

Z Petersburga.

(Nowy minister dóbr państwowych. — Sprawa nowej cerkwi prawosławnej w Warszawie).

Dzienniki rossyjskie przywiązują wielkie znaczenie do nominacyi nowego ministra dóbr państwowych. W mowie powitalnej do przedstawiających mu się urzędników powiedział on, że wierzy w wielkie bogactwa Rossyi, dotąd leżące odłogiem, a sądzi, iż potrzeba tylko po nie się schylić, aby podnieść jej stan ekonomiczny. Żegnając się zaś z dotychczasowym swym szefem, ministrem skarbu, panem Wittem, oświadczył, że pomyślny stan finansów jest zależnym od bytu ekonomicznego kraju, a byt ekonomiczny przedewszystkiem od stanu rolnictwa. Jest to pierwszy może rossyjski minister dóbr państwa, jak twierdzi prasa, który z taką stanowczością położył nacisk na znaczenie kultury rolnej dla Rossyi.

O zamierzonej budowie soboru prawosławnego w Warszawie pisze jeden z dzienników rossyjskich:

„Ile będzie potrzeba pieniędzy na budowę głównego soboru w Warszawie, nie można dotąd określić ściśle, dlatego, iż opracowany dwa lata temu plan świątyni, z powodu znalezionych w nim błędów technicznych, uznano za niezadowalający, i obecnie ogłoszono konkurs na opracowanie nowego planu. Do udziału w konkursie zaproszono sześciu budowniczych. Ostateczny termin składania planów upływa z dniem 13 października r. b. Wysokość przyobiecanego przez skarb zasiłku nie jest jeszcze znana, lecz jest nadzieja, że rząd wyasygnuje kwotę, nie mniejszą od tej, która była przeznaczona przez rząd na ten sam cel w początkach 1891 roku, a mianowicie po 50.000 rubli rocznie w ciągu sześciu lat. Sobór ma być wzniesiony na placu Saskim. Położenie kamienia węgielnego odbędzie się w dniu 30 sierpnia 1894 roku. Czas ukończenia budowy będzie zależał głównie od rezultatu zbieranych składek. W takiem wielkiem mieście, jak w Warszawie, mającem bogate kościoły innych wyznań, jest konieczną wspaniała świątynia prawosławna, której koszt wzniesienia naturalnie znacznie przewyższy zasiłek skarbu i wyasygnowane przez synod w grudniu roku zeszłego 32.000 rubli. Lecz miejscowa ludność rossyiska nie może dać wiele, a w skutek tego losy nowego soboru zależą głównie od tego, jaki obrót weźmie zbieranie składek w innych miejscowościach Rossyi. Do zawiadywania budową nowego soboru ma być utworzony w Warszawie specyalny komitet“.

Cholera.

Wedle oficyalnych biuletynów, w okresie od 13 do 27 marca zapadło na cholerę na Podolu rossyjskiem 460 osób, zmarło 120. W gubernii ufijskiej zasłabło w okresie od 27 marca do 13 kwietnia 113 osób, zmarło 36. W innych miejscowościach zakażonych liczba zasłabnięć i śmierci była nieznaczną.

Z Paryża donoszą:

Urzędownie stwierdzono, że od dnia 10 marca do 6 kwietnia w Lorient, Vannes i Pontivy (departament Morbihan nad oceanem Atlantyckim zachorowało na epidemię charakteru cholerycznego osób 508, zmarło 192.

KRONIKA

Lwów, 22 kwietnia.

— **Mianowanie.** Najj. Pan raczył zamianować radcę wiedeńskiego sądu krajowego Kazimierza Chmielewskiego radcą wyższego sądu krajowego w Wiedniu.

— **Sejmik relacyjny w Przemyślu.** Otrzymujemy następujące pismo:

Pragnąc zdać sprawę z czynności moich w Radzie państwa w r. 1892/3 mam zaszczyt prosić Szanownych wyborców z kuryi miejskiej Przemyśl-Gródek na zebranie do Przemyśla na niedzielę dnia 30 kwietnia b. r. o godzinie 3 po południu, w sali ratuszowej.

Dr. Witold Lewicki.

— **Pogrzeb** ś.p. Ludwika Jędrzejowicza odbył się dziś rano przy licznym udziale publiczności. Widzieliśmy przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych, oraz cały zastęp kolegów zmarłego.

— **Z Towarzystwa oficyalistów prywatnych.** Wydział centralny Towarzystwa zawiadamia, że zmiany statutu, uchwalone w marcu roku bieżącego, przyjęło c. k. Namiestnictwo do wiadomości, reskryptem z dnia 5 kwietnia b. r. do l. 27.962 i że statut zmieniony obowiązuje od 1 maja 1893.

— **W Sokole** lwowskim pomimo nadchodzącej pory wiosennej wre życie a nawet silniejszem bije tętnem niż zwykle. Powodem są przygotowania do I zjazdu delegatów związku, który się odbędzie dnia 14 maja, następnie do zjazdu w Tarnopolu w dniach Zielonych świąt i zjazdu morawsko-szląskiego w Bernie w d. 18 czerwca.

Na cześć delegatów związku, odbędzie się wieczorek gimnastyczny. W program ćwiczeń w Tarnopolu, wchodzą ćwiczenia wolne, mające się wykonać na zjeździe w Bernie, a nadto ćwiczenia żelaznemi laskami, jako osobna grupa, wykonana z Kołem gimnastyczno-spiewackiem, dalej ćwiczenia maczugami. Ćwiczenia wolne i laskami odbywają się pod kierownictwem naczelnika Durskiego, maczugami zaś naczelnika Koła Cenara. Zjazd w Tarnopolu zapowiada się bardzo dobrze i będzie powtórzeniem prawie zjazdu lwowskiego w r. 1892. Ćwiczenia wolne i laskami odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od 7—8 wieczorem, maczugami zaś 8½ do 9½ wieczorem we wtorki, czwartki i soboty.

Nowo zawiązany oddział miłośników jazdy na „kole“ (bicyklu), liczy kilkunastu uczestników. Ćwiczenia odbywają się w godzinach rannych od 6—8. Rezultaty są nadzwyczaj korzystne, gdyż niektórzy już po 3 lub 4 lekcyach jeżdżą dość wprawnie po sali, a jest nadzieja, że do końca kwietnia niektórzy uznani zostaną jako „wyzwoleni“ na cyklistów.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa czynnej pomocy c. k. urzędników pocztowych we Lwowie odbędzie się w sobotę, dnia 29 kwietnia b. r. o godzinie 8 wieczór w lokalu Klubu pocztowego ul. Chorążczyzny l. 22.

— **Jan Dybowski,** głośny podróżnik, został mianowany profesorem instytutu agronomicznego w Paryżu.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 22 kwietnia bież. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 21 kwietnia do 12 w południe dnia 22 kwietnia b r, mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (68 procent wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość opadu 0,5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +7,1°C., najwyższa +10,2°C. wczoraj po południu, najniższa +4,0°C. w nocy.

Wczoraj po południu i wieczór mieliśmy pogodę, w nocy i dziś rano padał deszcz.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w okolicy Moskwy; zwyżka 775 do 770 mm. na Islandyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnej Hiszpanii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 757 mm.

Prognoza na dobę 23 kwietnia bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (3—4); średnia temperatura doby obniży się do +4°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 85 proc.; opad deszcz nieznaczny chwilami.

— **Ze Stryja** nam piszą; Stryj zdobył się na swoją własną operetkę. W krótkim przeciągu czasu odegrano tu po dwakroć w sali resursy oryginalną operetkę w 1 akcie w 2 odsłonach p. t.: „Swaty królewskie“, do której muzykę skomponowała stryjanka, panna Wanda Radzikiewiczówna, libretto zaś napisał inżynier Wolski, również zamieszkały w Stryju. Oba przedstawienia, nawiasem mówiąc urządzone na dochód budowy gmachu „Sokoła“, zgromadziły liczną publiczność, która przyjęła z zapałem bardzo ładną muzykę nowej operetki i oklaskiwała zarówno autorów, jak wykonawców. Pochwała należy się także kapelmistrzowi Czeczetce, który skomponował uwerturę i kierował wykonaniem operetki.

W niedzielę mieliśmy walne zgromadzenie „Sokoła“. Na miejsce wydziałowych: inż. Dutczyńskiego i Malewskiego, którzy opuszczają nasze miasto, wybrano pp. Kriegera i Seredyńskiego, zastępcą wydziałowego dr. Bylinę, na zjazd zaś sokolski wybrano delegatami: prezesa p. Slósarskiego, inżynierów Blauta i Kriegera.

W poniedziałek o godzinie 8 wieczorem spłonęła fabryka smarowideł i czernidła do butów, położona za cmentarzem. Niebezpieczeństwo groziło pobliskim przedmieszczanom, z niezmiernym jednak wysiłkiem udało się straży pożarnej stłumić ogień. (*Em. H.*)

— **Krynica,** powszechnie znany Zakład zdrojowo-kąpielowy święci w dniu 24 kwietnia b. r. jubileusz 100-letni swego rozwoju, którego podstawą stało się kupno gruntu, wynoszącego 4920 sążni kwadr. ze drojem mineralnym, przez komisarza cyrkułowego ś. p. Romualda Štixa za 204 zł. polskich, czyli 51 reńs. od włościan krynickich. Kupno to kontraktem w dniu 24 kwietnia 1793 dokonane, było błogie w następstwa tak dla cierpiącej ludzkości, której tysiące tysięcy przy tamtejszym znakomitym zdroju odzyskały zdrowie — jakoteż dla miejscowej i okolicznej ludności otworzyło źródło wielorakiego zarobku, zbogaciło kraj pierwszorzędnym zakładem, a siłę podatkową w r. 1793 zaledwie kilkadziesiąt, w roku 1856 tylko 630 zł. 98 ct., do roku 1892 podniosło na przeszło 27.000 zł. rocznie, prócz tego fundusz religijny i fundusz taks kuracyjnych przy frekwencyi do 5000 osób rocznie dochodzącej, osiągnał w dochodach około 75.752 zł. *brutto*, a jeżeli dochód właścicieli domów, lekarzy, artystów, kupców, przemysłowców, poczty, telegrafu i kolei się uwzględni — powiedzieć można, że owe niegdyś przed 100 laty wydane 51 zł., dziś miionowy procent przynoszą.

Życzymy więc Krynicy, by w krótkim czasie dorównać mogła pierwszorzędnym zdrojowiskom świata — a do czego dojść może jeżeli rodacy na korzyść obcokrajowych zdrojowisk zaniedbywać jej nie będą.

— **Zaślubiny w Pianore.** W uzupełnieniu wczorajszych depesz o zaślubinach księcia Ferdynanda Koburskiego z księżniczką Marya Ludwiką parmeńską, dodać należy następujące szczegóły. Ślub odbył się o godzinie 11 przedpołudniem w prywatnej kaplicy księcia Parmy w Pianore. Ceremonii dopełnił msgr. Ghilardi, arcybiskup z Lucci, który odprawił również Mszę św. i miał krótką przemowę do nowożeńców. Bogate uniformy i piękne toalety licznych gości weselnych układały się w barwny i świetny

obraz. Do ołtarza prowadził książę Parmy swoją córkę, a księcia Ferdynanda księżna Klementyna Koburska. W uroczystości wzięli udział: księżna Klementyna, książę Filip Sasko-Kobursko-Gotajski wraz z małżonką, ks. August Sasko-Kobursko-Gotajski, arcyksiężna Klotylda, księżna Amelia bawarska, hrabia i hrabina Bardi, prezes ministrów Stambułow, minister Grekow, prezydent Petkow, wielki marszałek hr. Foras, mistrz ceremonii hr. Bourboulon, podkomorzy hr. Grenaud de St. Christophle, szef gabinetu dr. Stanciow i wielu innych. Ks. Ferdynand ofiarował swej małżonce. jako podarunek ślubny, koronę z wielkim szafirem, wysadzaną dyamentami, rubinami i szmaragdami; prócz tego kólczyki z szafirów, oprawnych w dyamenty. Kólczyki te były niegdyś własnością królowej Maryi Antoinetty francuskiej. Z innych podarunków, ofiarowanych przez księcia Ferdynanda, wyróżniają się: naszyjnik z 190 dyamentów i 29 szmaragdów, i wspaniałe koronki brukselskie. Podarunek księcia Parmy stanowi naszyjnik z dwóch rzędów, szczególnie pięknych dyamentów. Królowa angielska przysłała srebrne wazy, Don Carlos burboński drogocenne koronki hiszpańskie z bułgarskimi i hiszpańskimi herbami.

— **Naczowicz**, b. minister skarbu w Bułgaryi, pisze obecnie podręcznik historyi polskiej. Donosi o tem *N. fr. Presse* z Zofii. Polityk bułgarski wycofał się zupełnie z życia publicznego i poświęcił się wyłącznie pracom literackim.

— **Nowy pierwiastek chemiczny** odkrył profesor Joplin z Missouri z meteoru, który spadł niedawno w St Louis. Prawie czwarta część aerolitu składa się z tego pierwiastku, którego widmo jest zupełnie podobne do słonecznego. Joplin nazwał też pierwiastek ten „helium“.

— **Słynny szachista** Dufresne umarł w Berlinie w 64 roku życia. Dufresne poświęcił się głównie teoryi gry szachowej i wydał kilka cenionych dziełek z tego zakresu.

— **Burmistrz brukselski** Buls ma się gorzej. Obawiają się zapalenia mózgu.

— **Tragedya rodzinna.** Donoszą z Paryża, że jeden z profesorów Collège Rollin, nazwiskiem Lucas, zabił swoją 19-letnią żonę trzema pchnięciami noża i zrzucił ją z balkonu II piętra na bruk uliczny. Dokonawszy zbrodni, rzucił się sam z tego samego balkonu i roztrzaskał sobie czaszkę na miejscu. Powodem tragedyi była niewierność małżeńska pani Lucas, zaślubionej zaledwie przed trzema miesiącami.

— **Rozgłos.** Kalendarz arabski za rok 1893, wydany w Bejrucie, a zawierający oprócz części właściwej, opisy, opowiadania i rysunki, na karcie tytułowej umieścił portret... księdza Kneippa, zaś na czele artykułów — opis jego metody leczniczej.

— **Sensacyjna historya.** W Clarkesville (Tennesse), zmarł przed kilku dniami doktor, nazwiskiem Fontenay, który na łożu śmierci przyznał się, iż w r. 1865 zamordował angielskiego duchownego, Fentnera. Fontenay leczył żonę jego na dziwnie skomplikowaną chorobę, a gdy pani Fentner umarła, chciał koniecznie pozyskać jej trupa dla uczynienia nad nim autopsyi. W tym celu po nocy zakradł się na cmentarz i trumnę chciał otwierać, gdy nagle nad grobem zjawił się owdowiały małżonek. Doktor wśród walki uderzył go łopatą w głowę tak silnie, iż pastor padł rażony śmiertelnie. Fontenay, nie tracąc czasu, włożył go do trumny, wyjąwszy z niej zwłoki jego żony, które zawiózł do domu. Dokonana na nich autopsya sprowadziła istotnie ważne dla nauki odkrycie, które Fontenay ogłosił w pismach medycznych. Wszelkie poszukiwania zaginionego pastora anglikańskiego okazały się bezskutecznemi. Doktor adoptował pozostałe dwoje dzieci pastora, i zapisał im cały swój majątek. Trupa pani Fentner znaleziono w piwnicach domu Fontenaya.

— **Kataklizm.** W obwodzie Cama, w Columbii, zapadł się nagle wulkan Sotara, mający 17.034 stóp wysokości. Już dość dawno zachowywał się on w sposób bardzo niepokojący mieszkańców okolicznych, wyrzucając z siebie strumienie lawy, słupy dymu i trzęsąc się jak w febrze. Potem nastąpiła katastrofa, przy której 12 ludzi i mnóstwo bydła śmierć znalazło. Inni również zaledwie zdołali ujść z życiem, gdy zapadający się wulkan zatamował bieg trzech dużych strumieni, których woda poczęła z niesłychaną szybkością zalewać okolicę. Ogromna liczba biedaków cierpi głód i nędzę. Nieboszczyk wulkan znajdował się o parę mil ku południowi od miasta Papacyan, liczącego 20 tysięcy mieszkańców i będącego pośrednikiem w handlu Bogoty, stolicy Kolumbii, oraz Quito, stolicy Ekwadoru Papacyan już w r. 1827 zupełnie zburzonem było przez trzęsienie ziemi.

— **Trzy miliony kawalerów** wykazuje ostatni spis ludności w Stanach Zjednoczonych; tak przynajmniej donosi *Boston Globe*, który przytem zadaje pytanie: „Ilu z nich pozostało bezżennymi z wyboru a ilu z musu?“ Warunki, dające możność ożenienia się, zmieniły się wielce w Stanach Zjednoczonych śród nowych stosunków kupieckich i przemysłowych. Konkurencya w zawodach łatwiejszych jest obecnie tak wielka, a liczba kobiet, zajmujących stanowiska, które dawniej zajmowali mężczyzni, tak znaczna, że duży bardzo procent mężczyzn musi się zadawalać dochodami, które nie pozwalają na utworzenie własnej rodziny, bo nie mogą jej zapewnić bytu materyalnego. Ogłoszone daty statystyczne, dotyczące pensyj, płaconych w Ameryce za różne zajęcia, wykazują jasno, że większość owych 3 milionów kawalerów nie stanęła na ślubnym kobiercu z musu.

— **Historyczny dzwon.** Władze miejskie Filadelfii postanowiły wysłać na wystawę do Chicago słynny dzwon, który w r. 1776, oznajmił 13 początkowym Stanom Unii ogłoszenie niezależności Ameryki Dzwon ów jest dla mieszkańców Filadelfii i w ogóle Stanów Zjednoczonych relikwią nieocenionej wartości i dlatego przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, celem przewozu dzwonu. Pojedzie on do Chicago specyalnym pociągiem i będzie strzeżony przez czterech doświadczonych, silnych policyantów, którzy go nie odstąpią do chwili, kiedy powróci do *Independence Hall*, gdzie jest umieszczony.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, w sobotę, „Nitouche“, operetka w 3 aktach a 4 odsłonach Herve'go. Pierwszy występ panny Franciszki Praun. — Jutro, w niedzielę o godz pół do 4 po południu „Skalbmierzanki“. Wieczór o godzinie 7, ostatni raz w tym sezonie „Barbara Radziwiłłówna“, opera w 4 aktach z prologiem Henryka Jareckiego. — W poniedziałek, po raz pierwszy „Prawa serca“, komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

(*n*) **Z sali koncertowej.** Pierwszy występ panny Maryi Wąsowskiej i pani Heleny Weychert, uwieńczony niezwykłem powodzeniem artystycznem, sprawił, że wczoraj w urządzonym przez Towarzystwo muzyczne wieczorze, zebrała się nader liczna publiczność, wśród której widzieliśmy grono najmuzykalniejszych słuchaczy, jakich Lwów posiada.

Obie artystki, czując, że stąpają po terenie nadzwyczaj dla nich wdzięcznem, że stają wobec słuchaczy bardzo sympatycznie usposobionych, rozwinęły więcej jeszcze swobody w swych produkcyach i więcej polotu artystycznego, niż pierwszym razem.

Panna Wąsowska grała fantazyę Chopina, świetnie pod względem technicznym a przytem z niezwykłą poezyą; zachwyceni też słuchacze w środku utworu, po części pierwszej, nagrodzili ją salwą oklasków. Wywoływana kilkakrotnie po skończeniu fantazyi, dodała artystka jeszcze etudę a-moll Chopina. W tem tempie i z taką brawurą może zagrać trudną tę rzecz jedynie wirtuozka pierwszej miary, jaką istotnie w całej pełni, okazała się wczoraj panna Wąsowska. W następnie odegranych dwóch transkrypcyach Liszta, znowu wystąpiły różnostronne zalety młodej a znakomitej pianistki, która tym razem nad program dodała „Du bist die Ruh“ Schuberta, Liszta, wywdzięczając się za nieustające oklaski.

Pani Weychert spiewała pieśni polskie: Moniuszki, Zarzyckiego, Galla i inne, nadto Bolero Delibesa a nad program Chopina mazurek oraz pieśni Maszyńskiego i Nostitza. Pierwsza z nich jest bardzo ładną, pełno w niej uczucia i prostoty, powinna też zdobyć sobie szybko popularność szeroką; druga, niemiecka, przypomina cokolwiek Helmunda i Lassena, ale jest nader wdzięczna i podobała się publiczności tak, iż ją p. Weychert dwa razy powtarzać musiała. Spiewa bo też ją istotnie nadzwyczajnie, powiększając niemało i tem efekt, iż akompaniuje ją sobie sama.

Artystka znowu zachwyciła wczoraj publiczność swym głosem; jest on piękniejszy niż głos Barbi, z którą mimowolne nasuwa się porównanie. W wykonaniu, słynna europejska spiewaczka pieśni więcej posiada wyrafinowanej finezyi, natomiast p. Weychert więcej serdecznego ciepła prawdziwego zajęcia się spiewanym utworem. Widocznie samo wykonanie sprawia jej przyjemność, gdy u Barbi czuć pewne znużenie poza wirtuozowskim zresztą spiewem.

Nie pamiętamy koncertu, w którymby publiczność tej właśnie sali, takim przejęta była zapałem i oklaskiwała z taką żywością wszystkie numera programu, wykonywane przez sympatyczne warszawskie artystki. Jestto wskazówką, iż przedsięwzięta przez obie panie wspólna podróż artystyczna, przyniesie niechybnie jak najpiękniejsze rezultaty.

We wczorajszym koncercie obok goszczących artystek, występowali pp.: Sołtys i Sladek. Pierwszy z powodzeniem odegrał na organach dwa utwory Gigouta, drugi wraz z trzema uczniami swymi Goltermanna utwor na cztery wiolonczele. Wykonanie tej rzeczy było wzorowe i chlubnie świadczy tak o pracy p. Sladka, jak i o zdolnościach jego uczni.

Kurs języka polskiego w zakładzie głuchoniemych, opracował Antoni Meibaum, nauczyciel lwowskiego zakładu głuchoniemych. We Lwowie, nakładem dyrekcyi lwowskiego zakładu głuchoniemych. 1892.

Niezmordowany nauczyciel zakładu głuchoniemych p. A. Meibaum wydał obecnie podręczniki do nauki języka polskiego dla klasy drugiej i trzeciej zakładu. Pojawienie się książek do nauki głuchoniemych jest wielkim postępem w naszym kraju, i zwróci może jeszcze żywszą uwagę i ofiarność społeczeństwa na tutejszy zakład głuchoniemych. W kraju naszym żyje 9.000 ludzi pozbawionych mowy, z tego jest 1.700 dzieci w wieku szkolnym, a tylko mała ich liczba może przejść przez zakład lwowski, aby się tam nauczyć porozumiewać się z innymi ludźmi za pomocą mowy lub przynajmniej pisma, aby żyć na świecie wśród ludzi nie jak na bezludnej wyspie.

W nauce tej znaczną pomocą i ułatwieniem będą książeczki wydane przez p. Meibauma. Przeglądając je, widzimy, jak to trudno jest nauczyć głuchoniemych nie już mówić, ale czytać i pisać. Niedość tu dać im poznać litery, ale trzeba ich nauczyć myśleć wyrazami; niedość, jak innym dzieciom wskazać punkta wytyczne, za którymi umysł ich ma pójść, lecz trzeba krok za krokiem postępować, cegiełkę po cegiełce kłaść, nie zostawiać najmniejszej luki, inaczej cała budowla się zawali. Dlatego prawdziwa wdzięczność należy się p. Meibaumowi za napisanie, a dyrekcyi zakładu głuchoniemych za wydanie tych podręczników drukiem.

Dr. Ernest Brücke: „Jak ochraniać życie i zdrowie dzieci“. Warszawa. Nakład i druk S. Lewentala.

„Książka ta — powiada autor w przedmowie — pisana jest dla profanów, nie dla lekarzy“. Jakkolwiek nie wszyscy zgadzają się na to, że popularyzowanie medycyny pożytek przynieść może, liczne jednak koła poważnych i wykształconych czytelników ciągle domagają się popularnych dzieł z tego zakresu — nie w tym celu, ażeby chorych leczyć, ale żeby znaleźć w podręczniku tę lub inną wskazówkę jak sobie postąpić w pewnym wypadku. Często wskazówka, znaleziona w podręczniku, wystarczy za radę lekarza. Autor niniejszej książki taki właśnie cel miał przed sobą. Pozostawiając ocenienie tego dzieła specyalistom, powiedzieć należy, że z punktu praktycznego przynieść ono może pożytek niejednemu i z tego względu na polecenie zasługuje.

Słówko powiedzieć jeszcze należy o wydaniu samem. Pod względem estetycznym jest to wydanie, powiedziałbym, niedbałe w wysokim stopniu. Nie ma to wprawdzie związku z treścią, ale kiedy dla dogodzenia smakowi estetycznemu nawet szynki i kiełbasy ubieramy w kwiaty, dla czegoż pożyteczna książka ma razić nas szpetnem wyglądaniem? *R—a.*

Jedyne dzieło, Zygmunt Niedźwiecki. Kraków, 1893. Nie jest to bynajmniej „jedyne dzieło“ autora; lecz jeśli mię pamięć nie myli, drugi już zbiorek drobnostek, z któremi p. Niedźwiecki przed czytelnikami staje. Niczem on nie różni się od pierwszego. Autor, człowiek niewątpliwie bardzo zdolny — można taki wniosek uczynić śmiało nawet na podstawie drobnostek, zawartych w niniejszym tomiku — nie skupia jednak, lecz rozprasza własne zdolności. Dobry obserwator, wdzięczny opowiadacz, poprawnem władający piórem, należy on do pisarzy, zarażonych, powiedziałbym, chorobą nowatorstwa.

Ze sposobu traktowania przez niego tematów, a nawet z wyboru ich, widać, że dla autora alfą i omegą jest p r a w d a; skutkiem tego nie troszczy się o to, jaką jest ta prawda. Krewkość osobista, czy też n. p. zapatrywanie się na wzory Maupassant'a, Zoli, jakoteż całego szeregu pornograficznych nowelistów francuskich, lubujących się w sytuacyach drażliwych i dwuznacznych, spycha autora „Jedynego dzieła“ na manowce twóczości artystycznej. Niepodobna zaprzeczyć, że w nowellach p. Niedźwieckiego jest dużo prawdy, ale mimowolnie zadaje się sobie pytanie: dla czego autor szuka tej prawdy pod najpospolitszą formą? Twórczość artystyczna ludzi zdrowych fizyologicznie i psychologicznie nie wyklucza wcale prawdy pod formą najjaskrawszą, ale wtenczas tylko, gdy przedstawienie jej ma cel logiczny, gdzie ona występuje jako cecha, jako charakter. Lubowanie się zaś w pornografii dla zasady jest albo naśladownictwem, albo zboczeniem erotycznem — jedno i drugie z prawdziwą sztuką ma bardzo mało wspólnego.

Bierzmy od innych narodów formę, rutynę, metodę pracy, ale nie bierzmy tego, co jest objawem rozkładu moralnego, co ma zapach zgnilizny, lub co wynikać może z temperamentu albo życia pisarza.

Uwagi moje nie ściągają się wyłącznie do autora „Jedynego dzieła“, ale do fałszywego kierunku, przeszczepionego na grunt naszej nowelistyki. Co zaś do p. Niedźwieckiego, talent jego ułatwi mu niezawodnie wynalezienie własnej drogi, na której będzie mógł zużytkować wdzięczniej i lepiej dary natury, jakimi obdarzony został. *R—a.*

„Gazeta sądowa“ warszawska, zasłużony organ palestry polskiej w Królestwie polskiem, ukończyła teraz dwudziestolecie swego istnienia, a doniosły ten dla siebie i dla całego ruchu literackiego na dziedzinie prawa w Królestwie polskiem wypadek, uczciła rozpisaniem konkursu na samodzielną pracę z zakresu prawa i wydaniem zeszytu jubileuszowego. Aby nabrać wyobrażenia o niezwykłej wartości wydawnictwa tego, wystarczy przytoczyć tytuły artykułów, zawartych w numerze jubileuszowym: „Po latach dwudziestu“ przez Stanisława Libickiego; „Przegląd zmian w prawodawstwie cywilnem, zaszłych w ciągu ostatnich lat dwudziestu“ przez Władysława Nowakowskiego; „Przedawnienie a hipoteka“ przez Wład. Holewińskiego, prof. Uniw. warszawskiego; „Dwudziestolecie praktyki sądowej w materyi prawa hipotecznego, przez Feliksa Jeziorańskiego. Kilka uwag jako przyczynek do nauki o udziale w przestępstwie, przez dra Ed. Krzymuskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Zmiany w prawie karnem w ubiegłem dwudziestoleciu, przez Seweryna Lutostańskiego. — O posiadłościach rentowych w Prusach, przez Antoniego Okolskiego, profesora Uniwersytetu warszawskiego. — Czy wyroki sądów karnych powinny być motywowane? przez dra W. Miklaszewskiego, prof. Uniw. warsz. O międzynarodowych zebraniach (kongresach) więziennych (penitencyarnych), przez Aleksandra Moldenhawera. — Literatura prawa karnego u nas w ciągu ostatnich lat dwudziestu, przez J. W. Domaszewskiego. — Ostatnie dwudziestopięlocie na polu międzynarowego prawa kolejowego i konwencya Bismarcka, przez Henryka Konica. — Świetny ten szereg artykułów zamyka zestawiony przez Władysława Andrychiewicza „Rys bibliograficzny“ dzieł autorów polskich z zakresu prawa cywilnego i prawa handlowego za ostatnie dwudziestolecie (1873—1893). Jest to nadzwyczaj zajmujący i pouczający obrachunek sumienia z tego, jakie postępy zrobiło prawnicze piśmiennictwo polskie w ciągu ostatnich lat dwudziestu. P. Andrychiewicz w „Rysie“ swoim dochodzi do ostatniej prawie chwili, a między innemi wyliczając n. p. dzieła z zakresu „filozofii prawa“, mówi: „Ciężkoby nam przyszło zamknąć ten przegląd dzieł, czy dziełek filozoficznych, w których autorowie z małym wyjątkiem chcieli tylko z daleka przyglądać się świątyni wiedzy i nie przekroczyli jej przedsionka, gdybyśmy nie mogli zakończyć go powołaniem dzieła dra Bronisława Łozińskiego *Iuris ignorantia...* Ale do tej pracy postaramy się jeszcze powrócić.“ Nie szczędzi autor dziełu temu nadzwyczajnych pochwał na innem jeszcze miejscu a podnosi także dzieła innych pracowników, piszących w Galicyi, jak dr. Zolla, Kasparka, Darguna, Richtera, Tilla i t. d. Rys literatury prawa handlowego z powodu braku miejsca musiała Redakcya odłożyć do następnego numeru, a rys literatury dawnego prawa polskiego, podać ma w osobnej rozprawie prof. Balzer. Redaktorem odpowiedzialnym *Gazety sądowej* jest Feliks Jeziorański, wydawcą jej zaś Władysław Nowakowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 kwietnia b. r., o godzinie 6 wieczór w nowym lokalu, w realności l. 10 plac Halicki.

Targ zbożowy.

Lwów, 22 kwietnia: pszenica 7·— do 8·—, żyto 6·— do 6·25, jęczmień 4·75 do 5·50 owies 5·50 do 5·75, rzepak 10·50 do 10·75, groch 6·25 do 9·—, wyka 4·75 do 5·25, nas. lniane 11·25 do 11·75, nasienie konopne 9·— do 9·50, bób 9·50 do 11·— bobik 5·50 do 7·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 73·, biała 70·— do 80·, szwedzka —·— do —·— kminek 22·— do 24·—, anyż 39·— do 41·—, kukurudza stara 5·— do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel — do —·—, spirytus gotowy 12·— do 12·25. Waranty na wrzesień 14·— do 15·—.

Usposobienie stałe.

Kraków: pszenica biała 8·35 do 8·75, czerwona 8·25 do 8·70, żółta 8·20 do 8·65, żyto 6·60 do 7·—, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, pastewny 5·30 do 5·40, owies 6·— do 6·50, groch 6·50 do 9·—, koniczyna czerwona 55·— do 70·—, biała 50·— do 65·—, rzepak 11·75 do 12·̄0.

Usposobienie stałe.

Podwołoczyska: pszenica 7·40 do 7·60, żyto 5·65 do 5·85, jęczmień brow. —·— do —·—, pastewny —·— do —·—, owies 4·70 do 4·—, hreczka —·— do —·—, groch —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, koniczyna —·— do —·—, rzepak —·— do —. kartofle 1·—, do 1·30. gorzelniane 1. — do 1·10 nkr. konopie —·—, mak —·— do —·—.

Praga: pszenica czeska 8·50 do 9·10, węgierska —·— do —·—, morawska —·— do —·—, żyto 7·— do 7·40, owies 6·55 do 6·90, soczewica —·— do —·—, groch —·— do —·—, bób —·— do —·—, jęczmień 7·20 do 8·40, rzepak 14·— do 15·— olej rzepakowy 33.50 do 34·—, kukurudza —·—, wyka —·— do —·—, mak —·— do 39, nas. konopie —·—, kminek —·— do —·—.

Budapeszt: pszenica na jesień 8·— do 8·02, na wiosnę 7·65 do 7·67, maj-czerwiec 7·71 do 7·73, kukurudza —·— do —·—, na maj-czerwiec 4·65 do 4·67, lipiec sierpień 4·85 do 4·87, owies na jesień —·— do —·—, na wiosnę 5·80 do 5·82, rzepak 13·30 do 13·40, spirytus 14·— do 14·50.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przedpołudniem publicznych posłuchań i raczył przyjąć między innymi: ks. metropolitę Sembratowicza, szefa sekcyi dr. Blumenfelda, ces. i król. posła Hängelmüllera i sekretarza ministeryalnego dr. Kieresa.

Przed ogólnemi audyencyami złożyli przysięgę w ręce Najj. Pana nowomianowani tajni radcy: ks. arcybiskup salcburski dr. Haller i szef sekcyi w Ministerstwie rolnictwa dr. Blumenfeld.

Najd. Arcyksiążę Albrecht przybył przedwczoraj na inspekcyę wojsk do Innsbruku.

Najd. Arcyksiężniczka Elżbieta, Córka Najd. Cesarzewiczowej-Wdowy Stefanii, powróciła przedwczoraj z Bozen do Wiednia.

Ambasador angielski przy Najw. Dworze sir August Paget, który wkrótce opuszcza dotychczasową posadę, dał przedwczoraj wielki wieczór pożegnalny, który zgromadził w salonach ambasady około 300 osób. Wieczór ten zaszczycili swoją obecnością Najd. Arcyksiążęta: Karol Ludwik, Ferdynand, Ludwik Wiktor i Najd. Arcyksiężna Marya Teresa, dalej książęta Württemberskie, Marya Teresa i Marya Izabella, książę Robert Württemberski i księstwo Cumberland.

Z pewnego źródła dowiaduje się *Czas*, że p. Stanisław Szczepanowski zamierza złożyć mandat poselski do Rady państwa, aby się osobiście zająć kierownictwem swych przedsiębiorstw przemysłowych. Z tego powodu pisze dziennik krakowski:

„Często bardzo nie godzimy się z politycznymi i ekonomicznymi artykułami wiary p. Szczepanowskiego. Nie przeszkadza nam to jednak stwierdzić, że urzeczywistnienie zamiaru opuszczenia Rady państwa przez p. Szczepanowskiego byłoby dotkliwą szkodą dla Koła polskiego i parlamentu austryackiego. Gruntowne a wszechstronne wykształcenie, zapał do pracy i umiejętność pracowania zapewniły mu bardzo wybitne stanowisko w austryackiej Izbie poselskiej.“

Oprócz dr. Wekerlego, przybyli także do Wiednia ministrowie węgierscy: Hieronymi i generał Fejervary. Przyjazd ministra spraw wewnętrznych Hieronymi'ego ma pozostawać w związku ze sprawą rychłego wniesienia do sejmu przedłożenia o metrykach stanu cywilnego. Mają one być zaprowadzone w Węgrzech na wzór metryk w Prusach i Francyi.

Wczoraj, w południe, odbyła się w Wiedniu wspólna konferencya ministrów w sprawie przedłożeń, jakie mają być przedstawione Delegacyom. We wszystkich przedmiotach osiągnięto zupełne porozumienie.

Jak donosi *Politische Correspondenz*, przyjazd węgierskiego prezesa ministrów, dr. Wekerlego do Wiednia w pierwszej linii ma na celu konferencyę dla ustanowienia wspólnego budżetu na rok przyszły. Jak się jednak samo przez się rozumie, dr. Wekerle podczas swego pobytu w Wiedniu, złoży także Najjaśniejszemu Panu raport o sprawach wewnętrzno-politycznych, oraz będzie konferował z austryackim Ministrem skarbu.

Przeciw polityce kościelnej rządu węgierskiego zajęło także stanowisko duchowieństwo rumuńskie. Na odbytym w tych dniach prawosławnym rumuńskim synodzie w Aradzie uchwalono wysłać petycyę przeciw polityce kościelnej, albowiem ta narusza religię prawosławną. Równocześnie upoważniono metropolitę rumuńskiego i biskupa aradzkiego do poczynienia odpowiednich kroków w obu Izbach, a w razie potrzeby u Korony przeciw kościelno-politycznym przedłożeniom.

Sprawozdanie komisyi wojskowej parlamentu niemieckiego będzie gotowe dopiero w przyszły poniedziałek, a rozdane około czwartku. Pomimo pogłosek, że powiedzie się ostatecznie osiągnąć kompromis, wszystkie stronnictwa liczą się z prawdopodobieństwem bliskiego rozwiązania parlamentu i rozpoczynają już gorączkowe przygotowania do nowych wyborów. Organ socyalnej demokracyi *Vorwärts* ogłosił już nawet manifest wyborczy.

Z Petersburga zapewniają, że rząd wcale nie zaniechał projektu opodatkowania soli, a ogłaszając odnośny materyał chciał prasie i publiczności podać sposobność do wypowiedzenia swego zdania.

Do *Koeln. Ztg.* piszą z Zofii, że znaczna liczba emigrantów bułgarskich powróciła z Rossyi do ojczyzny, oczywiście na zasadzie zezwolenia rządu bułgarskiego. Wychodźcy przyznają otwarcie, że Rossya przestała się nimi opiekować i bardzo są niezadowoleni z użyczonej im tam „gościnności“. Rzecz naturalna, że mimo tych zapewnień, rząd bułgarski pilnie strzeże tych nawróconych synów kraju, wśród których łatwo znajdować się mogą emisaryusze rossyjscy.

Według depesz z Brukseli wiadomości o powszechnem uspokojeniu się kraju są nieco optymistyczne. Spokój panuje w Brukseli i Antwerpii. Natomiast w Charleroi, Leodyum, a częściowo i w Gandawie robotnicy są niezadowoleni, a demonstracye się powtarzają. W Ougrée rzucono bombę dynamitową, która jednak wybuchając nie zrządziła większej szkody.

Na posiedzeniu rady ministrów w Paryżu zastanawiano się nad środkami usunięcia konfliktu pomiędzy Izbą deputowanych a senatem. Komisya skarbowa senatu, na prośbę ministra skarbu Peytrala zebrała się wczoraj, aby rozpatrzyć ostatnie uchwały Izby deputowanych. Jeśli senat nie zatwierdzi wniosków, przyjętych w Izbie, to rząd poda nowy projekt ugody. W tym celu w poniedziałek już prezydent ministrów Dupuy i minister skarbu Peytral konferowali z generalnym sprawozdawcą skarbowej komisyi senatu Boulangerem i z prezydentem Izby deputowanych Kazimierzem Périer. Rząd nie będzie sprzeciwiał się odłączeniu od budżetu reformy podatku od trunków, byleby projekt reformy uwzględniony został w preliminarzu na rok 1894. Co do podatku giełdowego, Peytral oswiadczył, iż nie będzie obstawał za projektem swego poprzednika Tirarda, lecz wypracuje własny projekt, uwzględniający wszechstronne interesa.

Pomimo tego, rząd napotyka na niemałe trudności przy ułożeniu preliminarza na rok 1894, ponieważ preliminarz ten wymaga nowych wydatków w wysokości 151 milionów, mianowicie 91 milionów na gwarancyę dochodów kolei żelaznej, 20 milionów na budowę nowych okrętów, 17 milionów na uzbrojenie wojska, i 23 milionów na wykonanie nowych ustaw, przyjętych przez parlament. Wyszukanie środków na pokrycie tych nowych wydatków przedstawia niemałe trudności, zwłaszcza, że parlament przeciwny jest zaciąganiu nowej pożyczki. Znany ekonomista Alglave wymyślił środek, dający skarbowi z pół miliarda dochodu, mianowicie przedłużenie koncesyi kolei żelaznych na 6 lat i wydanie obligacyj, w okresie owego przedłużenia płatnych. Ale ten nowy rodzaj pożyczki, eksploatującej przyszłość na cele teraźniejszości, nie zupełnie trafia do przekonania reprezentacyi kraju.

W sprawie zatargu pomiędzy Norwegią a Szwecyą o konsulaty, zbliża się rozstrzygająca chwila. Król Oskar szwedzki wraz z następcą tronu przybył ze Sztokholmu do stolicy norweskiej, a w kołach politycznych norweskich przypuszczają, że uchwała storthingu z dnia 17 marca, odnosząca się do wykonania poprzednio uchwalonej ustawy o ustanowieniu osobnych norweskich konsulatów, wywoła teraz przesilenie, które według wszelkiego prawdopodobieństwa, potrwa dłuższy czas i drażliwy przybierze charakter. Jednocześnie ogłaszają dzienniki sztokholmskie szczegółowe sprawozdanie z rozpraw sejmu szwedzkiego nad kwestyą unii, które toczyły się dnia 12 b. m. Izba druga tego sejmu oświadczyła się większością 184 głosów przeciwko wystąpieniu Norwegii w sprawie konsulatów. W Izbie pierwszej zaś sejmu szwedzkiego toczyły się dnia 12 b.m. aż dwie rozprawy w sprawie unii. Na posiedzeniu wieczornem przejęła Izba pierwsza bez głosowania rezolucyę potępiającą uchwały sejmu norweskiego. Podczas pierwszych rozpraw wyraził szwedzki prezes ministrów, Böstrom, nadzieję, iż sprawa konsulatów załatwioną zostanie w końcu przez ustępstwa z obydwóch stron. W ogóle cały ton rozpraw był bardzo pojednawczy, z czego organa norweskiej prawicy wyrażają zadowolenie; organa zaś radykalne obstają, jak poprzednio tak i teraz przy żądaniach swego stronnictwa. Wiadomo zaś, jakiego rodzaju są owe żądania.

Najnowsze wiadomości z Brazylii rzucają nareszcie jaśniejsze światło na dotychczasowy przebieg rewolucyi w stanie Rio Grande do Sul. Według tych wiadomości — wyemigrowało do Urugwaju przeszło 2000 osób od czasu opanowania rządu przez republikanów. Na czele ich znajduje się stary generał Tavares, który dowodził wojskiem brazylijskiem w wojnie z Paragwajem. Tavares d. 10 lutego przekroczył na czele armii federalistów granicę Urugwaja. Część sił jego doznała zaraz na wstępie porażki, ale przecież utrzymała się na terytoryum brazylijskiem. Wojna odtąd toczy się ze zmiennem szczęściem, ale rząd centralny postanowił, zdaje się, przytłumić ruch federacyjny i wysyła coraz więcej sił wojskowych do prowincyi Rio Grande do Sul. Siły federalistów są dość znaczne, gdyż wynoszą ogółem około 20.000 ludzi; wojska rządowe atoli mają nad nimi przewagę wskutek lepszej organizacyi i lepszego uzbrojenia. Jeżeli tedy rząd centralny skoncentruje większą część armii, zdoła niewątpliwie przytłumić rewolucyę. Federaliści jednak spodziewają się, że w Rio de Janeiro zabraknie wytrwałości i że zapał wojenny niebawem tam ustanie, i na tem przypuszczeniu opierają nadzieję, iż sprawia ich w końcu zwycięży. Przebieg też wojny usprawiedliwiać się zdaje ten pogląd.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zatwierdził wybór Stanisława Gniewosza na wiceprezesa gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Wiener Ztg. ogłasza ustawę o budowie wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych, tudzież ustawę o budowie kolei w dolinie Gail.

Wiedeń, 22 kwietnia. Dzisiaj odbędzie się ponownie wspólna konferencya ministeryalna, celem ostatecznego ułożenia wspólnego preliminarza na rok 1894. We wczorajszej konferencyi ministeryalnej nie brali udziału obaj PP. Ministrowie obrony krajowej. Prezes gabinetu węgierskiego dr. Wekerle konferował wczoraj z PP. Ministrami hr. Kalnoky'm i Kallay'em.

Berlin, 22 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Ze względów sanitarnych zakazał rząd niemiecki wpuszczania wychodźców rossyjskich do Hamburga. Koleje pruskie nie przyjmują tych wychodźców do przewozu, zaś w Hamburgu nie przyjmują ich na żaden okręt.

Rzym, 22 kwietnia. Król przyjmował wczoraj pełnomocników przysłanych przez monarchów zagranicznych celem złożenia życzeń królowi i królowej. Po posłuchaniu u króla udali się pełnomocnicy na audyencyę do królowej.

Cesarz niemiecki z małżonką odbył wczoraj przedpołudniem przejażdżkę po mieście i zwiedzał niektóre jego osobliwości. Popołudniu byli cesarstwo i królestwo oraz inni książęta na wyścigach konnych.

Rzym, 22 kwietnia. Na wczorajszych wyścigach *Derby* obecni byli cesarstwo niemieccy, królestwo włoscy, obcy książęta, członkowie ciała dyplomatycznego i około 70.000 publiczności, która witała cesarstwo i królestwo z zapałem. Wieczorem odbył się obiad familijny, następnie przedstawienie galowe. Najd. Arcyksiążę Rainer zwiedził Panteon i wystawę sztuk pięknych, wszędzie sympatycznie witany.

Rzym, 22 kwietnia. Cesarz niemiecki nadał księciu Genueńskiemu wielki krzyż komandorski orderu domu Hohenzollernów, księciu Aoście order Czarnego Orła, hrabiemu Turynu wielką wstęgę orderu Czerwonego Orła a księciu Abruzów order Czerwonego Orła klasy pierwszej.

Rzym, 22 kwietnia. Monarchowie, oraz obcy książęta byli wczoraj na przedstawieniu galowem w teatrze. Dawano „Falstaffa“ Verdiego. Podczas przybycia monarchów do teatru, tudzież podczas opuszczania teatru, miały miejsce wielkie owacye ze strony publiczności.

Spezia, 22 kwietnia. Księstwo bułgarscy odpłynęli wczoraj na pokładzie parowca Lloyda *Amphitrite* do Warny. Słychać że zamierzają oni zabawić czas krótki na Malcie i w Konstantynopolu.

Ferrara, 22 kwietnia. Zmarł tutaj kardynał Giordani.

Florencya, 22 kwietnia. Stambułow, Grekow i Petkow wyjechali do Wenecyi.

Belgrad, 22go kwietnia. (*Tel. pryw.*) Obecny rząd nie oddala dawnych urzędników liberalnych zupełnie ze służby, ale ich przenosi na niższe stopnie. I tak został syn Risticza, dotychczas sekretarz poselstwa w Paryżu, mianowany niższym urzędnikiem poczty, z której to posady zrezygnował.

Król Aleksander wystosował do swoich rodziców list z oświadczeniem, że postanowienie skupczyny wydalające ich z Serbii, zostało obecnie zniesione.

Sofia, 22 kwietnia. Exarcha bułgarski przesłał telegraficznie księciu Ferdynandowi gratulacye z powodu zaślubin. Faktowi temu przypisują tutaj wielkie znaczenie.

Windsor, 22 kwietnia. Księżna wdowa Southerland została uwięzioną.

(Uwięzienie nastąpiło na podstawie wyroku sądowego, w procesie o spadek po niedawno zmarłym księciu Southerland, do którego to spadku wystąpiła z pretensyami wdowa przeciw adoptowanemu synowi. W toku rozprawy okazało się, że księżna spaliła jeden ważny dla sprawy spadkowej dokument w obecności prawnych zastępców strony przeciwnej. Za to skazana została na grzywnę 250 ft. szt. i 6 tygodni więzienia. *Przyp. Red.*)

Londyn, 22 kwietnia. W Izbie gmin oświadczył Gladstone, że zamierza rozprawę szczegółową nad bilem irlandzkim wyznaczyć na 4 maja.

Londyn, 22 kwietnia. Izba gmin przyjęła bil irlandzki 347 głosami przeciw 304 w drugiem czytaniu.

Liverpool, 22 kwietnia. Zmarł tu hrabia Derby.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 22 kwietnia 1893, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 344·50, Akcye kolei państwowej 308·—, Akcye tytoniowe 183·25, Anglo-austryackie 153·75, Unionbank 256·40, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 112·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50. 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·50, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 59·82. Usposobienie silne.

Wiedeń, 22 kwietnia 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 344·50, Alp. Tow. górnicze 55·80, Węgierskie akcye kredytowe 403·—, Akcye anglo-austryackie 153·75. Akcye banku Union 262·—, Akcye kolei Karola Ludwika 219·50, Akcye kolei Północnej 297·—. Akcye kolei Południowej 112·25, Losy tureckie 51·50, Akcye kolei państwowej 307·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 264·—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej —·—, Wiedeńskie losy komunalne 177·50, Akcye tytoniowe 183·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 95·90, Akcye kolei Elbetal 239·75, Akcye banku dla krajów koronnych 256·10, 4-prc. węgierska renta złota 115·80, Akcye banku związkowego 124·60, Rubel papierowy 1·27·50, Węgierska renta papierowa 95·20. Usposobienie bez transakcyi.

Wiedeń, 21 kwietnia 1892 r. godzina 3, minut 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcze banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5-prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z. r. 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z d. 21 kwietnia. 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 15·20 do 15·50 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 7·64 do 7·66 zł. Berlin. pszenica (na sierpień) 157·— do —·— zł. żyto —·— do —·— zł., spirytus 35·30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 46·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Wyborny przemysł. Istnieją jeszcze na szczęście zakłady przemysłowe rozwijające się pomyślnie pomimo ogólnej stagnacyi przemysłowej i handlowej w Europie. Jednym z takich zakładów przemysłowych są wyroby napoi gazowych. Dla otrzymania szczegółowych objaśnień w tym względzie prosimy aby się zgłaszano piśmiennie do pp. Boulet et Cie inżynierów-mechaników w Paryżu, następców p. Hermann Lachapelle ul. Boirod nr. 31 i 33. 295

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 kwietnia 1893.

PP. Ajawasowa z Tuczap, Treter z Topolnicy Juchmowiez z Trościańca, Paryczko z Rossyi Rubinstein z Paryża, Blaki z Jaszkrwiec, Wiksel z Brodów.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg miesza.
Z Krakowa	6.01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mieszan.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	—	—	9·41	10·26	—	2·58
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	—
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9.05
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7 36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 22 kwietnia 1893.

	płacą walutą austr. zlr.	ct.	żądają zlr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	50	221	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	260	—	263	-
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	365	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	100	—	101	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l	100	—	100	70
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	190	—	—	—
4½ pr. w. a. los. 52 l.	10	50	101	20
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	102	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr m. k.	105	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	90	97	60
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—	-	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	104	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	100	50	101	20
„ „ „ 4 „ „	5	60	—	—
„ „ „ 4% koronowej	95	70	96	40
5. Losy miasta Krakowa	23	50	25	—
„ „ Stanisławowa	35	—	38	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	74	5	84
Napoleondor	9	69	9	7-
Półimperyał	9	80	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	27.—	1	31.—
„ papierowy	1	26.50	1	28—
00 marek niemieckich	59	60	60	10

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 kwietnia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.60	98.80
luty-sierpień	98.40	98.60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.20	98.40
kwiecień-październik	98.20	98.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.75	148 75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	148.—	148.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	166 60	167 —
„ „ 1864 po 100 zł.	197.75	198 75
„ „ 1864 po 50 zł.	197.75	198.7
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	154.50	155.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.35	117.55
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	—.—	—.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.30	105 90
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	96.60	97.60
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	155 50	156.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	345.50	346.—
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	657.—	665.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	370.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	253.—	255.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	989—	993.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	95 50	96.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	373.—	376.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2960.—	2970.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—
Lwów-Czer. kol. l. po 200 zł. a. w.	260 50	261.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	3 8.25	309. –
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	198 –	199.80
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	204 .0	205 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	120.60	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100. –	100.40
„ „ „ „ „ 4 pr.	98 30	99.60
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	116. –	116.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102.50	104.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.75	—.—
„ „ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	96.75	—.
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.	100.60
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101 25	102.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101. -	101.75
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	101.—	101.60
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.60	99.
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 60	101.60
„ po 100 zł. „ 1887 „	100.30	101.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	——	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	90.60	91.50
z r. 1884	97.25	97.75
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	106.75	107.75
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.50	43 50
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	201.25	202.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.25	59. –
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	141.—	143.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.—	24.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.50	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	62.25	63. –
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.25	59.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.60	20.10
„ „ węg. „ po 5 zł.	13.—	13.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	25. –
Salma po 40 zł. m. k.	69.25	70. –
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.—	69. –
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	36.—	38.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	141.75	143.—
„ „ po 50 zł. a. w.	67.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	48.50	49.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	——	76. –
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	122.20	122.55
Paryż za 100 fr.	48.62.5	48.67 5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78.—	5.80.—
„ pełnej wagi	5.77.—	5.79.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9·70.5 –	972.—
Rosyjski półimperyał	—.——	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2143 [2491 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Sary Birnbaumowej w kwocie 38 zł. w. a. zpn. odbędzie się w dniu 1 maja i 5 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. lwh. 124 księgi gruntowej gminy Borek wielki objętej, dłużnika Franciszka Charchuta własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 zł. wa.

Wadyum 35 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 22 marca 1893.

L. 1316 [2487 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dynowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 18 rat pożyczkowych po 9 zł. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności wyk. hip. l 315 gminy kat. Hłudno objętej egzekutów Iwana Pawła, Cypryana, i Tymka Saliszów, tudzież nieobjętej masy spadkowej po zmarłym Stefanie Saliszu własnej na rzecz c. k. gal. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w dniach 16 maja 1893 i 16 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 2125 zł. a. w. w drugiem terminie i niżej tejże ceny.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano c. k. notaryusza p. Narajewskiego w Dynowie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania, można w ts. registraturze przejrzeć.

C. k Sąd powiatowy.

Dynów, dnia 20 marca 1893.

L. 1477 [2486 3—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zniesienia współwłasności realności pod lwh. 7 w Sierszy odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 12 maja 1893 i 16 czerwca 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 7 w Sierszy położonej objętej Ernesta Weigerta w 1/4, Florentyny Exner w 1/4, Oswalda Weigerta w 1/4, Pawła Weigerta w 1/8 i Alfreda Weigerta w 1/8 części.

Cena wywołania 723 zł. 93 ct.

Wadyum 73 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer z substytucyą adwokata dr. Gaszyńskiego w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 7 lutego 1893.

L 974 [2347 3—3]

C. k Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Kołodróbce położonej, wedle wyk. hip. l. 207 tejże gminy ciało tabularne stanowiące dłużnika Seide Kimmelmana własnej na zaspokojenie pretensyi S. Ebersohna w kwocie 4000 zł. dnia 18 maja i dnia 22 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 320 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanawia się kuratorem adw. dr. Stoklasę.

Zaleszczyki, 24 lutego 1893

Zl. 7286 [2484 3—3]

Im hiesigen Gerichtsgebäude wird um 10 Uhr Vmttgs am 19 Mai 1893 nur um oder über den Schätzungspreis und am 30 Juni 1893 auch unter dem Schätzungspreise die mit hiergerichtlichen Bescheid vom 30 Dezember 1892 Zl. 7286 in der Executionssache des Kopel Goldstein wider die Nachlassmasse nach Nesie Goldstein beziehungsweise wider deren Erben pto 100 fl. s. NG. bewilligte Feilbiethung der in Łysiec sub Nr. 102/248 gelegenen in der Grundbuchseinlage Nr. 196 dieser Gemeinde eingetragenen der Nesie Goldstein eigenthümlich gehörigen Realität vorgenommen werden.

Der Ausrufspreis=Schätzungspreis 183 fl. ö. W.

Vadium beträgt 18 fl. 30 kr.

Zum Curator der unbekannten Gläubiger wurde der k. k. Notar Kuryś in Bohorodczany bestellt.

Die Feilbiethungs-Bedingungen, der Schätzungsakt und die Hypothekarauswels erliegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht.

K. k. Bezirksgericht.

Bohorodczany, 30 Dezember 1892.

L. 4773 [2432 3—3]

C. k Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k uprzyw Galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w ilości 21 rat po 9 zł. 75 ct. w. a i resztę kapitału 87 zł. w. a. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 25 maja i 22 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 357 w Zawoji położonej dłużnika Jana Chowaniaka syna Jana własnej, a w ks. gr. Zawoja na imię tegoż zaintabulowanej wyk. hip. 930 w całości, wyk. hip. 918 w 2/12 częściach wyk. hip. 924 w 11/66 częściach.

Cena wywołania 398 zł.

Wadyum 39 zł. 80 ct.

Dla nieznanych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie pana adwokata dra Zygmunta Wernera w Makowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, d. 10 października 1892.

L. 1557 [2413 3—3]
Zawiadania się chęć kupna mających, że w tutejszym Sądzie powiatowym miejsko-delegowanym odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 351 lwh. 382 ks. gr. gm. kat. Swilcza objętej Łukasza Bąka własnej na pokrycie wierzytelności 115 zł. w. a. zpn. Maryanny Machowskiej w dniach 20 maja i 3 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze Nr. 4.
Cena wywoławcza 25 zł. wa.
Wadyum 2 zł. 50 ct. wa.
Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Rzeszów, 13 lutego 1893.

L. 10225 [2423 3—3]
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Zinsa własnej w kwocie 2982 zł. 92 ct. w. a. zpn. odbędzie się w tymże c. k. Sądzie obwodowym egzekucyjna publiczna sprzedaż dóbr tabularnych Zborowice whl. 527 objętych w powiecie sądowym Ciężkowice położonych dłużniczki Heleny Osieckiej własnych w dwóch terminach, mianowicie w dniu 25 maja 1893 i w dniu 28 czerwca 1893 każdymrazem o godzinie 10 przed południem.
Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tychże dóbr 63188 zł.
Wadyum wynosi kwotę 6320 zł. wa.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mających dóbr tabularnych tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych zamianowany adw. dr. Barbacki w Nowym Sączu a jego zastępcą adw. dr. Chlebowski w Nowym Sączu.
Nowy Sącz, dnia 4 marca 1893.

L. 15865 [2429 2—3]
W dniach 26 maja 1893 i 26 czerwca 1893 o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya 83|580 części realności leżącej masy spadkowej Berla Suchera własnej pod Nk. 383 w Kutach wyk. hip. 993 objętej na 600 zł. wa. oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi Dominika Norsesowicza w kwocie 518 zł. wa. zpn.
Cena wywołania 600 zł.
Wadyum 120 zł.
Prokurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, dnia 29 stycznia 1893.

L. 3213 [2494 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 325 zł. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż realności w Tustogłowach położonej, wedle wyk. hip. l. 26 gm. kat. Tustogłowy Piotra Jankowskiego własnej w tutejszym sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Jakóba Perlmuttera na dnia 23 maja 1893 i na dniu 20 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym za cenę wywołania 4935 zł. lub wyżej tejże zaś, na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Poręczne 10 prc. ceny ocenienia.
Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Kiniowera adw. w Zborowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 4 kwietnia 1893.

L. 1998 [2485 2—3]
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano 30 maja 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 czerwca 1893 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 90 Łomna Chaima Flatznera własnej, na rzecz Szyji Leib Merzla pto 140 zł. wa.
Cena wywołania 115 zł.
Wadyum 11 zł. 50 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Grzegorza Lisowskiego w Birczy.
Bircza 25 marca 1893.

L. 12882 [2492 2—3]
W dniach 25 maja i 22 czerwca 1893 odbędzie się w tutejszym Sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem celem uzykania na rzecz Mosera Jurana kwoty 50 zł. zpn. przymusowa publiczna sprzedaż realności objętej wyk. hip. l. 695 gm. kat. Porohy dłużników, przedtem Jakowa Werkala obecnie Katarzyny, Maryi, Jana, Stefana i Michała Werkalców i wyk. hip l. 696 tejże gminy objętej Anny Kałytnik własne, z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim raś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa lwh. 695 wynosi 140 zł. a wyk hip. l. 696 50 zł.
Zakład 19 zł. wa.
Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Sołotwina, 4 marca 1893.

L. 2711 [2500 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 27 zł. 99 ct. zpn. odbędzie się na rzecz Józefa Scharfa w tut. sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości whl. 135 gm. Kalwarya objętej, dłużników Wojciecha i Magdaleny Jarosińskich własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 15 maja i dnia 15 czerwca 1893 każdym razem o 10 rano.
Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. adw. dr. Silberfeld.
Cena szacunkowa wynosi 1105 zł.
Wadyum 110 zł. 50 ct.
Kalwarya, 23 marca 1893.

L. 31775 [2496 2—3]
W celu oddania w przedsiębiorstwo robót murarskich z pomocniczemi, robót kamieniarskich, ciesielskich, blacharskich i dachówkowych przy budowie instytutów anatomicznego i fizyologicznego dla Wydziału lekarskiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurencyę ofertową.
Panowie budowniczowie chcący się ubiegać o to przedsiębiorstwo zechcą się zgłosić w Departamencie technicznym Namiestnictwa, gdzie otrzymają potrzebne blankiety do ofert oraz przejrzeć mogą odpowiednie warunki.
Oferty opieczętowane muszą być wniesione do Departamentu technicznego Namiestnictwa najdalej do 5 maja b. r. godziny 12 w południe, w którym to czasie nastąpi ich otwarcie.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1893.

L. 1402 [2515 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przep owadzi dnia 12 maja 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 14 czerwca 1893 nawet niżej takowej, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową sprzedaż całego ciała hip whl 884 i połowy ciała hip. wyk. hip. l. 879 gminy Kamionka st. objętych nieobjętej masy spadkowej Grzegorza Lechniuka własnych na rzecz Stanisława Junika pto 26 zł. 53½ ct. wa. zpn.
Cena wywołania 552 zł.
Wadyum 56 zł.
Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Karola Lenartowicza.
C. k. Sąd powiatowy.
Kamionka st., d. 20 lutego 1893.

L. 2275 [2516 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenie sumy 65 zł. 13 ct z przynależyt. odbędzie się na rzecz Józefa Habera w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 637 gminy katastr. Kałusz objętej, dłużnika Kiryła Dobrzańskiego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 4 maja 1893 i dnia 8 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Stanecki.
Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej tj. kwotę 870 zł.
C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, dnia 14 marca 1893.

L. 2803 [2521 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 15 rat po 59 zł. 58 ct i reszty kapitału 752 zł. 35 ct. w. a. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod Nk. 403 w Zborowie położonej, wedle wyk. hip. l. 134 ks. gr. gm. Zborowa Kaspra Grygiera własnej w tutejszym c. k. Sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego w likwidacyi we Lwowie dnia 23 maja 1893 i dnia 20 czerwca 1893 każdym razem o 9 godzinie przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 1600 zł. wa. lub wyżej tejże zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.
Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 22 maja 1889

L. 6741 [2518 1—3]
C. k. Sąd powiatowy w Limanowej zawiadamia że celem zaspokojenia sumy 75 zł zpn. odbędzie się na rzecz Eugieniusza Rozwadowskiego w tymże sądzie sprzedaż 1/3 części posiadłości lwh. 53) gminy kat. Koszary objętej dłużniczej masy ks. Jana Borowskiego własnej w dwóch terminach miawicie dnia 23 maja i 12 czerwca 1893 każdym razem o godz. 10 przed połud.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Młodzik.
Cena szacunkowa 356 zł. 15 ct.
Wadyum wynosi 36 zł. wa.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 20 listopada 1892.

L. 4234 [2513 1—3]
W sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Mozesowi Majerowi Kramerowi o zapłacenie 2 rat po 109 zł. 25 ct. i 2225 zł. 52 ct. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności głużnikaj własnych wykazem hip l. 440 i 3043 gm. Horodenka objętych w terminach dnia 23 maja i dnia 3 lipca 1893 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie.
Cena wywołania 6346 zł. 62 ct.
Wadyum 634 zł. 66.
Realności powyższe zostaną na pierwszym terminie sprzedane łącznie za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie nawet niżej takowej.
Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 23 marca 1893.

L. 334 [2509 1—3]
Na zaspokojenie sumy 25 zł. 36½ ct. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności pod ld. 9 w Siankach położonej, wedle wyk. hyp. 19 Semiona Fedyczkanycza własnej na rzecz Samuela Weissa w dniach 17 maja 1893 i 22 czerwca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 485 zł. w. a. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.
Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.
Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano Jana Jurkiewicza w Boryni.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przepisać.
Borynia, 30 listopada 1892.

Konkursa.

L. 1380 [2498 2—3]
Na opróżnioną posadę przy c. k. Zakładzie kary w Wiśniczu dozorcy więzień II. klasy z roczną płacą 260 zł., dodatkiem aktywalnym 65 zł. umieszczeniem w koszarach, umundurowaniem i porcyą chleba dzienną rozpisuje się niniejszym konkurs.
Ubiegający się o tę posadę winien wnieść swe udokumentowa podanie najdalej do dnia 25 maja 1893 do Dyrekcyi rzeczonego zakładu.
Kraków, 18 kwietnia 1893.

Kuratele.

L. 1573 [2466 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, iż Joanna Karpiel w Ratułowie uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 8 kwietnia 1893 l. 2084 marnotrawczynią została i się jej kuratorem Macieja Kojsa ustanawia.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, d. 14. kwietnia 1893.

L. 9720 [2446 2—3]
C. k. Sąd krajowy w Krakowie uznał Józefa Piwowarczyka maszynistę kolei państwowych umysłowo chorym i ustanowił kuratoremjego Noroberta Hausera c. k. oficyała poczt w Krakowie.
Kraków, dnia 30 marca 1893.

L. 6093 [2488 2—3]
Marcin Borowicz rolnik z Dylągowej został uznanym marnotrawcą.
Kuratorem jego jest Maciej Radoń z Dylągowy.
C. k. Sąd powiatowy.
Dynów, dnia 3 listopada 1892.

K. 19842 [2505 1—3]
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że tus. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 19842 nad umysłowo chorą Natalią z Miejskich Wichańską z Tyśmienicy zawieszoną została kuratela a jej kuratorem Filemon Wichański ustanowiony został.
Stanisławów, dnia 11 lutego 1893.

L. 15023 [2514 1—3]
Jakob Przytocki syn Franka z Kolanek uznany głupkowatym.
Kuratorem Michał Prymak.
C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 25 października 1892.

Upadłości.

L. 30 [2552]
Dotychczas jeszcze nie zrealizowane wierzytelności masy rozbiorej Berla Mojżesza Brechera, wynoszące 4.979 zł. 13 ct. zostaną sprzedane bez poręki masy za należność lub ściągalność tych wierzytelności z wolnej ręki najwięcej ofiarującemu w drodze ofert pisemnych najpóźniej do 27 kwietnia r. b. do godziny 6 po południu na ręce niżej podpisanego zarządcy wnieść się mających.
Wadyum wynosi 25 zł.
Bliższych warunków udziela
dr. Waldmann
adwokat krajowy we Lwowie.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2375 [2455 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia Eisiga Weis, że spadkobiercy Abrahama Guttsteina pod dniem 25 stycznia 1893 l. 1027 przeciw niemu i innym pozew o zapłacenie kwoty 230 zł. a. w. zpn. wnieśli, a gdy miejsce pobytu jego jest niewiadome, dla niego kuratora w osobie p. adwokata dr. Rotha ustanowiono, jemu pozew ten z terminem do rozprawy na dzień 26 kwietnia 1893 o godzinie 9 rano wyznaczonym doręczono.
Wzywa się zatem, by temuż kuratorowi potrzebnych instrukcyi udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił, inaczej bowiem złe skutki ztąd wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
Podhajce, dnia 28 lutego 1893.

L. 1677 [2475 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie zawiadamia niniejszym edyktem Karola Malinowskiego, że przeciw niemu Wilhelmina hr. Reyowa na dniu 2 lutego 1893 l. 1677 pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy folwarku Ludwikówka do tutejszego Sądu wniosła i o pomoc sądową prosiła, na który pozew do rozprawy sumaryczne termin na dzień 23 lutego 1893 godz. 9 rano wyznaczony został.
Gdy obecne miejsce pobytu Karola Malinowskiego nie jest wiadome, ustanawia się dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. adwokata dr. Mańkowskiego w Rohatynie i jemu pozew powyższy się doręcza, zaś pozwanemu Karolowi Malinowskiemu poleca się, aby się do rzeczonego kuratora zgłosił, jemu potrzebnej informacyi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wymienił, inaczej dalsze uchwały w tej sprawie zapaść mające kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.
Rohatyn, dnia 3 lutego 1893.

L. 920 [2471 3—3]
Jego Excellencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 pk. dla zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1893 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, dr. Tadeusza Poźniaka, Jerzego Kuźmę i Józefa Schabenbecka zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.
Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 5 czerwca 1893 o godzinie 9 przed południem.
Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1893.

L. 1865 [2323 2—3]
C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach zawiadamia niewiadomego z pobytu Kazimierza Przydziała, że Michał Wojtowicz wniósł przeciw niemu i Agacie Przydziałowej na podstawie reskryptu dłużniczego z daty Ropczyce 31 marca 1887 prośbę w dniu 13 lutego 1893 l. 1865 o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 300 zł. a. w. zpn. na karcie ciężarów wyk. hip. l. 76 gm. Borek wielki obejmującego realność dłużników Kazimierza i Agaty Przydziałów własną oraz o egzekucyjne oszacowanie powyższej realności. Kuratorem ustanowiono adw. dr. Strowskiego w Ropczycach.
Ropczyce, 22 marca 1893.

L. 9376 [2483 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że Herman Haber wniósł przeciw Leizerowi Schildkrautowi pozew o zapłacenie kwoty 12 zł. 47 ct. wskutek którego termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 25 maja 1893 o godzinie 9 rano wyznaczony a dla niewiadomego z miejsca pobytu Leizera Schildkrauta kurator w osobie dr. Wiktora Szancera ustanowiony został.

Poleca się Leizerowi Schildkrautowi, by ustanowionemu zastępcy środków do obrony dostarczył lub innego sobie zastępcę obrał, w przeciwnym bowiem razie wszelkie ze zaniedbania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Tarnów, 11 kwietnia 1893.

L. 7225 [2480 2—3]

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie wekslowej towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie przeciwko Józefowi Romańskiemu o 105 zł. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Romańskiego kuratorem adw. dr. Ignacego Apfelbauma a jego zastępcą adw. dr. Wiktora Szancera i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 23 lutego 1893 l. 3836 dla niego przeznaczony.

Tarnów, 13 kwietnia 1893.

L. 3513 [2456 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Rudolfa Nieławickiego, że kasa oszczędności miasta Krakowa wniosła przeciw niemu skargę o zapłatę 350 zł. którą z terminem do rozprawy na dzień 16 maja 1893 wyznaczonym doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Gunkiewiczowi z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 21 marca 1893.

L. 9706 [2331 2—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Piotra Krokiewicza i Apolonię Krokiewicz, że przeciw nim wniósł Wincenty Burzyński pozew de praes. 21 marca 1893 l. 9706 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 36 zł. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 24 marca 1893 l. 9706 doręczony został ustanowionemu dla tychże kuratorowi adw. dr. Bobilewiczowi z substytucyą adw. dr. Gluzińskiego w Krakowie i poleca Piotrowi Krokiewiczowi i Apolonii Krokiewicz, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 24 marca 1893.

L. 531 [2392 2—3]

Zawiadamia się Jadwigę Kossowską i Józefa Góreckiego, że celem doręczenia im tus. uchwały z dnia 12 października 1892 l. 12258, którą zezwolono na zaintabulowanie Piotra i Katarzyny Wojtowiczów za właścicieli parceli 1845/2 w wyk. hip. l. 639 ks. gr. gminy Brzozów zamieszczonej ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Festenburga z Brzozowa i temuż kuratorowi powołaną uchwałę doręczono.

Brzozów, 16 stycznia 1893.

L. 9440 [2368 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Arnolda Wołkenberga i firmy braci Lichtenstern iż w sprawie egzekucyjnej Berla Schiebera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wolfowi Harlig pto 2266 zł. 51 ct zpn. ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Lewandowskiego w Czorkowie i że przeznaczona dla nich tusądowa uchwała z dnia 30 stycznia 1892 l. 9106 temuż kuratorowi doręczoną została.

Wzywa się przeto Arnolda Wołkenberga i firmę braci Lichtenstern, by u wyż wymienionego kuratora zgłosili się lub innego zastępcy sobie obrali, inaczej szkodliwe ztąd wyniknąć mogące skutki sami sobie przypiszą.

Czortków, 30 czerwca 1892.

L. 10600 [2477 2—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości iż na prośbę Kazimierza Pietrzkiewicza wdraża postępowanie w celu amortyzacyi książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 44360 opiewającej na imię Anny Józkiewicz“ z pierwotną wkładką wniesioną dnia 16 marca 1891 w kwocie 110 zł., której stan obecnie wynosi 106 zł. 62 ct. wa. wzywając wszystkich, w których ręku książeczka znajdować się może, aby takową w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ sądowi tutejszemu okazali inaczej książeczka ta za pozbawioną wszelkiej pomocy prawnej będzie uważaną, a jej wystawicielka do żad_ego wcale wywodu i odpowiedzi w tym przedmiocie nie będzie obowiązaną.

Lwów, dnia 18 marca 1893.

L. 3614 [2417 2—3]

C. k. Sąd powiatowy wzywa z miejsca pobytu niewiadomą Maryannę z Jurków Sawę vel Sawicką, aby się do spadku po ojcu swoim Józefie Jurku w dniu 1 lutego 1869 pod nr 106 w Przyszowy z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Przyszowa 29/1 1869 zmarłym w przeciągu roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosiła i deklaracyę wniosła, gdyż inaczej postępowanie ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie Jakóba Wajdę ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 21 marca 1893.

L. 3607 [2433 2—3]

Zawiadamia się Jana Korzenia niewiadomego z miejsca pobytu, że pozwem z 27 marca 1893 l. 3607 pozwał go Kajetan Rucki o zapłacenie 610 zł. a. w. że do rozprawy ustnej wyznaczono termin na dzień 24 maja 1893 o 9 rano, że dla pozwanego ustanowiono kuratorem adw. dra Brzeskiego, któremu ma odpowiednią informacyę udzielić, albo innego pełnomocnika ustanowić.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 29 marca 1893.

L. 10504 [2440 2—3]

Dnia 23 marca 1887 zmarła w Tłustem Emilia Chrzanowska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy sądowi spadkobiercy tejże nie są wiadomi, przeto wzywa się tychże, ażeby w przeciągu roku od dnia dzisiejszego do spadku tejże się zgłosili, oświadczenie wnieśli, gdyż w razie przeciwnym spadek po tejże pozostały ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzony zostanie w razie, gdyby nikt do spadku się nie zgłosił tenże jako bezdziedziczny wysokiemu skarbowi oddany zostanie.

Dla niewiadomych spadkobierców ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza p. Władysława Rubczyńskiego w Tłustem.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 15 listopada 1892.

L. 9888 [2441 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że w marcu 1888 w Uścieczku zmarł Fischel Teitelbaum bez pozostawienia ostatniej woli. Sąd nie znając pobytu ustawowych dziedziców tegoż Mosesa Teitelbauma i Szymona Teitelbauma, wzywa ich, ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek ten przyjętym będzie w ich imieniu przez kuratora Majera Morka dla nich ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, 30 maja 1892.

L. 2124 [2507 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Andrzeja Przybysławskiego, Annę z Przybysławskich Radziszeską, Ksawerę z Przybysławskich Sarnecką i Józefę z Niżyńskich Sieprawską intabulowanych współwłaścicieli majętności „Michałówka“ jako ze życia i miejsca pobytu niewadomych, że w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majętności rzeczonej, i sprostowania wpisu na karcie A. wyk. hip. l. 229 obejmującego majętność tabularną Michałówka w ten sposób, że nie właściciel całej tej majętności tylko Jan Daszkiewicz jako faktyczny posiadacz tej majętnościi całego prawa propinacyjnego ma prawo do wynagrodzenia w pieniądzach za zniesione prawo propinacyi, termin do przesłuchania wyżej wymienionych współwłaścicieli na dzień 27 kwietnia 1893 o godzinie 10 z rana wyznaczony, i że dla nich kurator w osobie adwokata dr Łoszniowa, ze zastępstwem przez adwokata dr. Łuczakowskiego ustanowiony został. Mają przeto wspomnianemu kuratorowi należytą informacyę udzielić lub innego zastępcę prawnego sobie obrać, gdyż niepomyślne skutki sami sobie przypiszą.

Tarnopol, 4 marca 1893.

L. 33759 [2510 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Natana Oberländera, że Stanisław hr. Żółtowski wniósł w dniu 28 grudnia 1891 l. 33759 prośbę o przymusowe ocenienie ciał względnie części ciał hipotecznych wykazem 208, 124, 125 księgi gruntowej gminy Truskawiec objętych Natana Oberländera własnych, że tutejszą uchwałą z dnia 23 lutego 1883 l. 33759 dozwolono żądane ocenienie i do przeprowadzenia tegoż wyznaczono termin na dzień 29 kwietnia 1893 o 9 godzinie rano w Truskawcu, że dla niego ustanowiono kuratorem adwokata dr. Dobaszyńskiego w Drohobyczu, w miejsce zmarłego kuratora adwokata dr. Popławskiego i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Wzywa się zatem Natana Oberländera, aby kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę ustanowił i o tem tutejszy sąd uwiadomił.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz, dnia 23 lutego 1893.

L. 4061 [2472 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bochni ustanawia adw. dr. Michnika kuratorem niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny ze Strużików Wydrowej z powodu potrzeby odstąpienia pod kolej gruntu z realności wyk. hip. l. 149 gminy Bochnia.

Bochnia, 28 marca 1893.

Doniesienia prywatne.

Osoba młoda inteligentna

z chlubnemi świadectwami z domów poważanych, uzdolniona w wychowaniu i prowadzeniu dziatwy, łagodnego bardzo charakteru, przytem obeznana dokładnie z gospodarstwem i zarządem domowym, w czem może panią wyręczać, poszukuje posady za raz jako bona. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem Zofia, poste restante Drohobycz. 620

Róże 628

1 metr wysokie roże w różnych kolorach i gatunkach po . . 40 ct. za sztukę
1½ m. dtto dtto 50 „ „
2 m. dtto dtto 60 „ „

Wszelkie pflance jarzyn i kwiatów w różnych najlepszych gatunkach po najtańszych cenach wysyła koleją lub pocztą za zaliczką

Walenty Salwa
ogrodnik w Stryju.

Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory jako to:
papier albuminowy, celuidynowy, ciecze, szkła, chemikalia i t. d.
mają na składzie po najtańszych cenach

Hamel i Feigel

Lwów, ul. Kopernika 21. 578

Tinct. capsici compos.

(Pain-Expeller),
wyrobu Praskiej apteki Richtera,
powszechnie znany bole uśmierzający środek do nacierania, można dostać w wielu aptekach po cenie złr. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Przy zakupnie należy być bardzo ostrożnym i przyjmować jedynie flaszki z ochronną marką „kotwicą“ jako prawdziwe. — Centralny skład:



Apteka Richtera pod Złotym lwem
— *w Pradze.* —
606



Lodownie pokojowe

najnowszej konstrukcyi
od 18 do 60 zł.
poleca
Feliks Schächter
Lwów, Jagiellońska 18.
Pracownia nagrodzona na wystawie przemysł. budowlanego we Lwowie 611

Za 4 ct.

można mieć w przeciągu 15 do 25 minut
kąpiel w domu



kto kupi wannę lub kanapkę **z aparatem ulepszonym** do ogrzania wody. — Wanny blaszanne lakierowane wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne.
Klozety pokojowe po zł. 9, lodownie pokojowe politerowane.

F. BOURDON 449
Lwów, ulica Jagiellońska l. 9.
Na żądanie cenniki gratis i franko

Józef Friedländer

fabryka maszyn i narzędzi rolniczych we Wiedniu,



poleca na nadchodzący sezon swe znakomite wyroby patentowane jako
siewniki, pługi, brony walce, sieczkarnie etc. etc.
Nadzwyczaj dogodne warunki spłaty.
Cenniki opłatnie i darmo.
Zastępca na Galicyę
Julian Topolnicki
we Lwowie, ul, Pańska 13.
Skład wzorów tamże. 221
Poszukuje się agentów na prowincyę.





Wyłączny skład dla całej Galicyi
orygin. pługów, siewników i innych wyrobów
Rud. Sacka w Plagwitz pod Lipskiem,
u **S. A. Bubera Synów we Lwowie,**
ulica Jagiellońska l 13.
Części składowe w zapasie. — Cenniki gratis i franko.
(Lwów Impressa) 519

PAPIER FAYARD ET BLAYN

przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmu, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń.** We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis) 23



Saul Birnbaum

Lwów, ulica Kazimierzowska 12
polece swój obfity zapas
towarów żelaznych
a mianowicie: 391
trawersy, szyny kolejowe, żelazo sztabowe, blacha cynkowa i pocynkowana, abortury, klozety i kompletne okucia do wszelkiej budowy.



Główny skład nafty ul Sobieskiego l. 1.

Najprzedniejsza oliwa do lamp

R. DITMAR

we Lwowie plac Mariacki l. 9.
otworzył dla wygody swoich odbiorców
Filię składu nafty
ulica Trybunalska l. 10 pod 3 koronami
i sprzedaje tamże tak jak na głównym składzie

1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . 21 ct
1 „ „ gospodarskiej podwójnie rafinowanej . . 19 ct.
1 „ „ bezpieczeństwa R. Ditmara . . . . . 30 ct.

Opust przy jednorazowym odbiorze lub przedpłacie 10 litrów, 2 ct. na litrze. Przy odbiorze w beczkach (około 140 kilo) stosowny rabat.
Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów począwszy
Telefon 226

Na żądanie szanownej publiczności zaprowadziłem sprzedaż asygnat na naftę, okazaniem których wydawaną będzie nafta w składach moich: ulica Sobieskiego i Trybunalska. 416

Najprzedniejsza oliwa do lamp

Filia składu nafty ul. Trybunalska l. 10

J A N W A Ż N Y

ulica Czarnieckiego l. 2 we Lwowie
handel kolonialny. delikatesów. win, wódek, sprzedaż tytoniu, cygar, marek pocztowych, stempli oraz sprzedaż drzewa opałowego i węgli kostkowych pruskich.
Polecam Szanownej P. T. Publiczności wyż wymienione artykuły, jak również oznajmiam, że
w restauracyi i pokojach do śniadań 507
przy handlu znajdujących się zaprowadziłem oprócz innych piw flaszkowych, jako to: pilzneńskiego, lwowskiego, okocimskiego, piwo okocimskie najlepsze eksportowe, przewyższające dobrocią wszystkie inne piwa na miary i szklanki także przyjmuję.
Abonament na obiady miesięczne od 12 zł. i wyżej.

Najlepszą pościel własnego wyrobu, kołdry, materace, sienniki, i t. p.

poleca najtaniej
Józef Schuster
Lwów, ul. Kopernika l. 7.
Skład komisowy w powiatowem Towarzystwie handlowem w **Stanisławowie.**
Lwów Impressa) 467

Papée & Kościcki, Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 2

Komisowe składy hurtowne towarów tylko najlepszej jakości.

Herbaty firmy Wogau & Spółki w Moskwie.
Kawy pod godłem „SYRYUSZ“
Kakao w proszku F. Korffa & Spółka — Delft-Amsterdam.
Czekolady Amédée Kohler & Syn. Losanna i Menier w Paryżu.
Koniaki wyborne. 499

Clayton & Shuttleworth

Lwów, ul. Gródecka l. 22.
Illustrowane cenniki i katalogi gratis i franko. 223



Clayton & Shuttleworth
Lwów, ulica Gródecka l. 22.
Illustwane cenniki i katalogi gratis i franko.

Kantor miastowy ul. Hetmańska 22.

Fabryka sztucznych nawozów Spółki komandytowej Juliana Wanga we Lwowie

znacznie powiększona przez wprowadzenie maszyn najnowszego systemu
poleca po najniższych cenach
aniżeli jakakolwiek inna fabryka i przy najdogodniejszych warunkach
specyalnie pod zasiewy wiosenne
roztworzoną kwasem siarkowym
mączkę kościaną
i 576
superfosforat z kości
z gwarancyą najwyższych procentów,
w wodzie rozpuszczalnego kwasu fosforowego i azotu w ziemi łatwo się asimilującego.
Cenniki i sposób użycia wysyła na żądanie odwrotną pocztą franko.
Ustne wyjaśnienia udziela się
w kantorze przy ulicy Hetmańskiej l. 22.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.